

# SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Włno Zamkowa 2. Telefon Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 11-ej do 12-ej.  
Przedstawicielstwo w Warszawie, Koszowa 38 m. 5 tel. 9-66-53.  
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 80 259. Opłata pocztowa uiszczona ręcznym. Redakcja rozpisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.



*Rzetelnie i uczciwie radziłem Ożonowi, aby z jurydyczno-porządkowego przemówienia starego żołnierza nie czynił sprawy politycznej. Niestety akcenty polityczne już się pojawiły. Posunięcie nawet pod względem taktycznym jaknajfatalniejsze.*  
Cat „Słowo” 6.1—38.

ROK XVII. Nr. 12 (4936)

WILNO CZWARTEK 13 STYCZNIA 1938 R.

CENA 20 GR.

## Pieniądze podatkowe na cele polityczne.

Syndykat Dziennikarzy Wileńskich wprowadził jak wiadomo t. zw. paragraf aryjski, ściśle biorąc antyżydowski. Inicjatorem był dziennikarz endecki dr. Stanisław Kodz. Słuchałem jego motywacji: „zadużo jest u nas obłudy. Oto patrząc w Sądzie, ilu jest aplikantów sądowych żydów. Mnóstwo. Protokulantem na rozprawie prawie z reguły jest żyd. A jednak sądziami tacy żydzi nie zostają. Po co mamy twierdzić, że w naszym syndykacie żydzi są przyjmowani, a potem za pomocą różnych obłudnych sposobów wykręcać się od ich przyjmowania. Czemu nie ma ich w Wierzyńskim — Tuwim. Jak wiadomo pierwszy zwyciężył dru-

giego przy wyborach w Akademii. Wierzyński został uznany za wyższej klasy poetę od Tuwima. I nie znalazł się ani jeden akademik, któryby zażądał wciągnięcia do protokołu, że uważa, iż Tuwim jest oczywiście jako poeta wybitniejszy i większy, a tylko on głosuje na Wierzyńskiego, ponieważ nie życzy, aby w Akademii zasiadały osoby pochodzenia żydowskiego. Nie znalazł się taki. Wszyscy woleli obłudę.

Z Syndykatu i Akademii myśli ma poszybowała ku sądom. Oto zapadły ostatnio wyroki na starostów za „przekroczenie władzy” za przekazanie pieniędzy przeznaczonych na inne cele na polityczne cele BBWR. Starostowie postrzymywali po dwa lata więzienia. Będą siedzieć ze zbrodniarzami. Jednego na przechadzkę więzienną wypuszczano razem ze szpiegami ościennymi.

Jeden z nich napisał do mnie list na 24 stronicach nie nadający się zresztą do druku z różnych powodów. Pisze tam m. in. w tym

sensie: — Tak jest dawałem na BBWR. Nie miałem do tego prawnego upoważnienia. Ale czyniłem to z polecenia wojewody, czyniłem to samo, co czynili ministrowie, premierzy, co czyniła połowa urzędowej Prasy. Dlaczego ich wszystkich nie skazano wyrokami sądowymi!

Chcę tu wyraźnie sprecyzować moją myśl. Oto nie twierdzę i nie sugeruję, że wyrok Sądu był obłudny. Wyrok sądu był oparty na ustawie i nie mógł być inny. Nie twierdzę, że ów rozpaczony starosta piszący do mnie ma rację, bo sposób finansowania BBWR użyty przez niego był niewątpliwie inny niż sposób stosowany przez wojewodę, czy ministra. Oczywiście, że za chodzi poważna dystynkcja pomiędzy obróceniem na cele polityczne pieniędzy przeznaczonych dla bezrobotnych w powiecie, a wyekspensowaniem na taki cel sum należnych z funduszu dyspozycyjnego, któ-

rym minister dowolnie rozporządza. A jednak w tem, że dotychczas sprawy pieniędzy wydawanych na cele wewnętrznie polityczne jasno się nie stawia i nie załatwia jest jakieś niedomówienie, jakieś patrzyenie przez szpary, jakieś osad.

Są państwa totalistyczne, które oficjalnie budżetują wydatki na partię rządzącą. Są państwa demokratyczne w których wydatki na partię są oficjalnie uważane za przestępstwo. I nie tylko u nas ma to charakter obłudy.

Nasz Sejm, gdyby miał odwagę cywilną powinien:

a) uchwalić amnestję dla wszystkich urzędników, którzy pod sugestję przełożonych wydawali pieniądze na akcję polityczną.

b) wyjaśnić sytuację prawną, że na przyszłość wydawanie sum publicznych, sum podatkowych na akcję polityczną w kraju będzie uważane za przestępstwo, i że to będzie przestrzegane w stosunku do każdego, a nie tylko w stosunku do starostów. Cat.

## ZAOSTRZENIE CZY ZAŁAGODZENIE

### sprawy gen. Żeligowskiego?

#### Rozmowy Wenda-Żeligowski

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Zwołana przez wicemarszałka Schaetza na dzień dzisiejszy, na 15 minut przed posiedzeniem Sejmu, komisja wojskowa, budzi ogromne zainteresowanie w kołach parlamentarnych. Niektórzy mówią, że sprawa gen. Żeligowskiego nie będzie dyskutowana na zebraniu komisji i że porządek dzienny zebrania wyczerpie się na przedziale referatów. Jednakowoż w kuluarach utrzymuje się i opinia odmienna.

Jedni twierdzą, że obecnie przejdzie do ataku grupa członków komisji, która nie podpisała listu do gen. Żeligowskiego i że atak jej skrupi się głównie na osobie wicemarszałka Miedzińskiego, — inni natomiast twierdzą, że obydwie strony zachowają milczenie. Zależnie od tego więc nastąpi zaostrożenie, albo załagodzenie sytuacji. Według pogłosek kuluarowych, — z kół pozasejmowych przyszły instrukcje w kierunku raczej załagodzenia sytuacji, co wiąże się z rozmowami, jakie pułk. Wenda miał przeprowadzić z generałem Żeligowskim.

## Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Dowiaduję się, że w pierwszych dniach lutego wpłynie do Sejmu projekt ordynacji wyborczej, opracowany przez posła Ducha. Projekt jest gotów i obecnie stanowi przedmiot rozważań pewnej grupy posłów.

## Zakaz cytowania „Słowa” w Warszawie

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym wszystkie redakcje pism warszawskich otrzymały zakaz cytowania Nr-u 10 (4934) „Słowa” z dnia 11 stycznia b. r.

## Generał Skwarczyński

### na Zamku

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższej rozmowie generała Stanisława Skwarczyńskiego, który przybył na Zamek celem przedstawienia się Panu Prezydentowi w swej nowej roli szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego.

## Wielki proces komunistyczny

### w Warszawie

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W środę rozpoczął się w Warszawie największy z dotychczasowych procesów komunistycznych.

Na ławie oskarżonych zasiadł sztab kompartii w Polsce w liczbie 43 osób z Abramem Treblińskim, sekretarzem centralnego komitetu KPP na czele. Trebliński ukrywał się przez dłuższy czas przed władzami, a w momencie aresztowania na statku, płynącym do Gdańska, usiłował ratować się jeszcze ucieczką na łodzi.

Prócz niego wśród oskarżonych są jeszcze grube ryby komunistyczne, Abram Finkelsztein, szef bojówek komunistycznych i Izrael Murawiew, który dla stworzenia alibi wyrobił sobie w r. 1930 fałszywy akt zgonu. Ośmiu oskarżonych, wypuszczonych na wolność za kaucją, zbiegło do Sowiecie. W ciągu wczorajszej rozprawy odczytano akt oskarżenia, liczący 134 stron, poczem po szczególne oskarżenia dawali różne wyjaśnienia. Żaden nie przyznał się do winy. W dniu dzisiejszym sąd rozpocznie przesłuchiwanie świadków w liczbie około 100. Proces potrwa 10 dni.

## PRZECIW SIEJĄCYM ALARMY

### Odpowiedź min. Becka na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych

WARSZAWA. Pat. Wczoraj o godzinie 11-tej rano przewodniczący wicemarszałek Schaetzel wznowił posiedzenie komisji spr. zagr. Sejmu, przerwane w dniu 10 bm. po exposé ministra Becka i przystąpiono do dyskusji.

Pierwszy przemawiał pos. Wielhorski. Polska, jako członek Ligi, znalazła się w wyraznym osamotnieniu z Rosją sowiecką. To państwo formalnie jest zobowiązane do obrony Polski i w razie agresji niesprokowanej, skądinąd jednak jest ono ze względu na dostręgi, która je ożywia, trwałym na pierwszym przeciwnikiem i napastnikiem instytutu potentat. W tem tkwi głęboki paradoks.

Zdajemy sobie sprawę, że dla Rosji sowieckiej w danym razie decydującą będzie idea komunistycznej rewolucji światowej a nie wierność paktowi Ligi.

Nie dziwnego, że Polska opinia publiczna coraz bardziej krytycznie ocenia politykę naszego udziału w Lidzie, zwłaszcza, że paradoks stosunku: Polska — Rosja na tle paktu Ligi staje się coraz bardziej wyrazistym.

Dalej mówca stwierdza, że obok wielkiego paradoksu, o którym była mowa istnieje pochodne małe paradoksy.

Polska — Czechy i Polska — Litwa. W końcu jako poseł wołyński, mówca prosi o wyjaśnienie czy i jak został załatwiony zatarg z Sowietami na granicznym odcinku kolejowym Zdobunów — Szepietówka. Zamknięcie ruchu kolejowego w tym punkcie uderza w interesy lokalne.

Pos. Walewski omówił los wielomilionowej masy Polaków, którzy dla rozmaitych przyczyn znaleźli się poza granicami Rzeczypospolitej, stanowiąc niemiernie nierozdzielalną część narodu polskiego. Wzły krwi bowiem stwarzają naturalne i zrozumiałe podstawy moralne do zainteresowania opinii Polski losem naszych braci za kordonem niezależnie od tego, czy mają oni polskie paszporty.

Pos. Surzyński podnosi z uznaniem ciągłe ustalanie się i utrwalanie doktryny w polskiej polityce zagranicznej.

Wicemarsz. Mudryj omawia metody i drogi polityki zagranicznej związku sowieckiego. Metodyka pracy zagranicznej tego związku jest niezwykle skomplikowana i, zdaniem mówcy, niebezpieczna. Oficjalna dyplomacja rosyjska głosi światu hasła pacyfistyczne, a to same państwo przy pomocy kominteru penetruje cały świat swymi wpływami i siecią ziarna socjalnej i klasowej nienawiści we wszystkich państwach, gotuje rewolucję i wojny domowe.

Pos. Tarnowski omawiając sojusze Polski, z radością konstatuje zacieśnianie się stosunki z Rumunią.

### Przemówienie posła Hutten-Czapskiego

Zagadnieniem obchodzącym cały nasz naród jest wielki problem emigracyjny i surowcowy. Jesteśmy wdzięczni panu ministrowi, że już przed dwoma laty postawił ten problem w Lidze Narodów w sposób wyraźny. Zdaje się, że od tego czasu zagadnienie emigracyjne posunęło się naprzód w rozumieniu państw zagranicznych.

Dla nas jest to problem palący.

Przeżyliśmy kilka lat kryzysu. Zdawało się, że skoro we wszystkich państwach wzrastała liczba bezrobotnych, będzie można pewną ich ilość skierować na tereny, którym przedewszystkiem brak rąk ludzkich. Stało się jednak inaczej a to dlatego, że potrzebne były znaczne fundusze na przewóz i zagospodarowanie emigrantów, a tych środków w ostatnich czasach zabrakło. To też cyfra naszej emigracji spadła bardzo znacznie.

Emigrację z Polski w zasadzie należy podzielić na wychodźstwo do Palestyny i do krajów innych. P. minister w jesień 1937 roku zabrał głos w Lidze Narodów w sprawie zagadnienia Palestyny i musimy mu być wdzięczni, że ten problem postawił w tej formie, w jakiej to uczynił.

Czy jednak możliwości naszej emigracji były tak nikłe, że nie mogły być wykonywane w ciągu lat ostatnich? Cyfry temu zdają się przeczyć. W Brazylii, w roku 1935 osiadło 50 tys. emigrantów, w czym 22 tys. Japończyków. Są więc możliwości i nie wiem, czy skoordynowanie naszych wysiłków pod tym względem było dostateczne. Liga Morska i Kolonialna dużo robi pod względem propagandy, szereg

Dowodni naszej dobrej woli stanowi sko naszego MSZ w stosunku do ostatnich prowokacji sowieckich w ruchu pogranicznym, jak również do propagandy komunistycznej, uprawianej na terenie naszego państwa, a popieranej i kierowanej niewątpliwie przez Moskwę.

Pos. Marchlewski uważa za słuszną, że Polska poszła, wobec ciągłej płynności struktury Ligi, własną drogą, zawierając umowy dwustronne, pragnie jednak również pogłębienia pracy z połową i szerszych umów.

Emigracja łączy się z problemem surowcowym. W dziedzinie obrotów surowcowych powstają dla nas pewne możliwości, które należy umiejętnie wyzyskać. Chodzi tu o handel z Egiptem, z którym winniśmy ustalić połączenie naszej linia okrętową.

Kończąc rozważaniami na temat wytycznych linii polskiej polityki zagranicznej, której hasłem wciąż jest „Nie o nas bez nas” i dążenie do pokoju mówca oświadcza:

Z wielkim uznaniem widzieliśmy działalność pana ministra w kierunku propagowania idei pokoju na wschodzie Europy. Z przyjemnością widzieliśmy ten łańcuch państw, który utworzono między blokami ideowymi i który zdaje się, jest gwarancją pokoju na wschodzie Europy, a właściwie w całej Europie. Trzymanie się zdala od tych bloków ideowych umożliwi nam również pogłębienie naszych stosunków z temi państwami, które tak samo nie należą do tych bloków. W pierwszej linii mam tu na myśli Wielką Brytanię, której zainteresowanie się sprawami kontynentu w ostatnim czasie ożywia się i pogłębia.

Marszałek Piłsudski wytknął wielkie linie polityki zagranicznej Polski. Linie te są nadal utrzymywane.

Na tem zakończono dyskusję (Przemówienie min Becka na str. 4-ej)

## ZEBRANIE GŁÓWNEJ KOMENDY

### Związku Legionistów

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym o godz. 8 wiecz. odbyło się pod przewodnictwem gen. Kruszeńskiego posiedzenie Komendy Głównej Związku Legionistów. Gen. Kruszeński oświadczył, iż na skutek rozkazu pułk. Koca obejmuje z powodu wyjazdu pułk. Koca na dłuższy urlop, obowiązki komendanta. Dalsza część zebrania poświęcona była wyłącznie wewnętrznym sprawom organizacyjnym.

## Organ prasowy Klubu Demokratycznego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Ukazał się tygodnik p.t. „Kurier Demokratyczny”. Z treści pierwszego numeru, w którym cała strona poświęcona jest działalności Klubu Demokratycznego, wynika, że „Kurier Demokratyczny” służyć będzie ideologii oraz celom Klubu Demokratycznego. Wydawcą tygodnika jest jeden z członków dymisjonowanego zarządu ZNP, dawny wydawca „Dziennika Porannego” p. A. Wiacek.

## Posiedzenie Komendy Głównej

ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.

Na dzień 12 stycznia na godzinę 18-tą zwołane zostało zebranie Komendy Głównej Związku Legionistów. Komendant Naczelny Zw. Leg. p. A. Koc ze względu na chorobę przyszedł na posiedzenie. W tym czasie zastępować go będzie i zastępca gen. Kruszewski, dowódca KOP-u.

## Współpraca „Wici” ze Str. Ludowym w sprawach gospodarczych

Nowe pismo gospodarcze dla wsi, które niebawem się ukazuje, ma być redagowane przez Komitet, wykonany z Komisyj Gospodarczych „Wici” i Stronictwa Ludowego. Naczelnym redaktorem ma być prezes Thugut. Pismo to ukazuje się zaraz po kongresie Stronictwa Ludowego.

## Wybory w Poznaniu

Jak się dowiadujemy, w styczniu r.b. mają zostać rozpisane wybory do samorządu miasta Poznania. Wybory te będą rozpisane i przeprowadzone na podstawie starej ordynacji wyborczej. W tej chwili różne ugrupowania polityczne i społeczne przygotowują się już do akcji wyborczej.

## Wybory prezesa CTO i KR

Jak się dowiadujemy, w dniu 15 b.m. odbędą się wybory prezesa Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych. Najpoważniejszymi kandydatami są: p.p. senator Małski i poseł Piotr Sobczyk. Dowiadujemy się, że kandydatura p. Piotra Sobczyka jest mniej brana pod uwagę, a to z tego względu, iż w swoim czasie ukazała się w dzienniku A.B.C. notatka, dotycząca pieniężnych spraw p. Sobczyka. Co prawda, p. poseł Sobczyk miał zaskarżyć redakcję A.B.C. o zniesławienie, jednak do dnia dzisiejszego sprawa ta nie odbyła się.

## Przeniesienie procesu GIERYCHA DO WARSZAWY

Proces czołowego publicysty Stronictwa Narodowego Jędrzeja Gierycha, oskarżonego o obrazę narodu polskiego, popelnioną w książce p.t. „Tragedia dziejów Polski”, został przeniesiony decyzją Sądu Apelacyjnego ze Starogardu do Sądu Okręgowego w Warszawie.

Termin procesu nie został jeszcze ustalony.

## Żydzicliwcy obradują

Jak się dowiadujemy, władze naczelne Światowego Związku Sjonistów prowadzą ożywione obrady w Krakowie nad obecną sytuacją polityczną i wewnętrzną żydów w Polsce. Na obradach tych mają być powzięte ważne rezolucje.

## ORĘDZIE

### 1.E.ks. biskupa Przeździeckiego w 75 rocznicę Powstania Styczniowego

Wobec przypadającej w dniu 22 b.m. 75 rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego, 1.E.ks. Biskup Dr. Henryk Przeździecki, ordynariusz diecezji Podlaskiej, wydał do swego duchowieństwa orędzie pasterskie, w którym m. in. pisze:

„Bohaterstwem wprost była walka z ówczesną Rosją. Miłość jednak nie cofa się przed największymi nawet wysiłkami. Członkowie Powstania Styczniowego rozumieć, że Rosja może rozgromić ich szeregi, lecz zdawali sobie sprawę, że nawet ich rozgromienie — to zwycięstwo, ponieważ sam fakt powstania i we współczesnym im pokoleniu i w następnych spotęguje ducha umiłowania Ojczyzny i ducha największych dla niej ofiar i nie pozwolił za przestąpić pracy nad odzyskaniem wolności, dopóki ta wolność Ojczyzny nie będzie odzyskana. Rozumieć, że czynem powstania, tym głosem wielkim, protestując wobec świata całego, że Polska nie zgadza się na jej rozbiór i niewolę. Choć wielu z nich padło na polach bitwy, chociaż wielu powieszono, zesłano na Sybir — współrodacy ich ducha powstańców wzięli w siebie i tym duchem żyli. Zdobywali się na ofiary dla Ojczyzny i doczekali się chwili jej wolności. Ojczyzna jest i będzie zawsze wdzięczna uczestnikom powstania”.

Ksiądz Biskup poleca Duchowieństwu, by w dniu 22 stycznia b. r. we wszystkich kościołach diecezji podlańskiej odśpiewano „Te Deum laudamus” wraz z modlitwą za Ojczyznę i „Boże coś Polskę”, a następnie, by odprawiono żałobne Msze św. za spokój dusz powstańców.

## PROCES ROBAKIEWICZA

# Dygnitarze byli zbyt kosztowni i dlatego starosta kradł od najbiedniejszych

W dalszym ciągu rozprawy przeciwko nadwornemu staroście Zygmuntowi Robakiewiczowi i inspektorowi sankcjonnemu Janowi Stawiskiemu, prokurator Trembowski uzasadnia akt oskarżenia.

220 ZŁ. ZARABIAŁ NA JEDNEJ OFIARZE POWODZI.

Instruktor straży Pożarnej Kohn stwierdza, że pewnego dnia w roku 1934 przebywał służbowo w Delatynie, w tamtejszym urzędzie miejskim. Tęż dnia przyjechał do Delatyna Robakiewicz i wypłacał powodziom zapomogi. Wypłata, do której Robakiewicz wezwał Kohna, odbywała się w ten sposób, że Robakiewicz wzywał osoby wymienione w liście przed nim wykazie, wręczał zapomogę, a następnie polecał podpisać trzy równobrzmiące wykazy, do których jednak nie wpisywał kwot wypłaconych zapomóg. Jeśli ktoś z obdarzonych nie umiał pisać, kreślił znak krzyża, a w jego imieniu potwierał odbiór Kohna. Jakkolwiek Robakiewicz wymienionym w wykazach osobom wypłacał tylko raz zapomogę i to w kwotach nie przekraczających 25 zł., to w każdym z tych wykazów wpisał później kwoty wyższe do 90 zł. i każdego z tych wykazów użył jako samodzielnego dokumentu rozchodowego przy wyjeździe z zaliczek z tem, że jeden wykaz przedłożył urzędowi wojewódzkiemu, a dwa wydziałowi powiatowemu. Robakiewicz nie tylko wpisywał dowolne kwoty, lecz przerabiał pierwotnie wpisane kwoty zapomóg, oczywiście z niższych na wyższe.

Jakkolwiek fałszerstwa te są widoczne gołym okiem i jakkolwiek wiele pozycy nie zawiera wogóle potwierdzeń odbioru, a niektóre zawierają podpis już na pierwszy rzut oka podróbione, ROBAKIEWICZ NIE WAHAŁ SIĘ PRZEDŁOŻYĆ WYKAZÓW WYDZIAŁOWI POW. I URZĘDOWI WOJEWÓDZKIEMU, KTORE... PRZYJĘŁ JE DO WIADOMOŚCI...

Na jednej ofiarze powodzi Robakiewicz „zarabiał” do 220 zł.

Z dołączonych do akt śledztwa akt starostwa w Nadwórnej wynika, że Robakiewicz podjął z Wydziału zaliczek w kwocie 11.800, przedłożył zaś rachunki na kwotę 11.881 zł., co miało wywołać wrażenie, że różnica t.j. 81 zł. Robakiewicz wyłożył z własnych funduszy. Tymczasem z tej sumy sprzeniewierzył 9.355 zł., a z subdyjtem wojewódzkiego 3.215 zł., razem złotych 12.570.

WYCIECZKI SAMOCHODOWE.

Robakiewicz posiadał w Nadwórnej swój prywatny samochód. Z początku 1935 r. szofer Wydziału Powiatowego Pressler przeprowadził remont tego samochodu i w związku z tem, z polecenia Robakiewicza zamówił w firmie A. S. Filipowicz we Lwowie nowe resory. Kiedy resory nadeszły, starosta Robakiewicz polecił w dniu 11 marca 1935 r. kasjerowi Moryskowi wyasygnować z kasy Wydziału Pow. kwotę 262,96 zł. na wykupno przesyłki. W dniu 1 kwietnia 1935 r. Moryśka chciał potrącić te same z poborów służbowych starosty, na co ten się nie zgodził i Wydział Pow. pomógł skrocie w tej wysokości.

W latach 1932 — 1935 Wydział Powiatowy w Nadwórnej posiadał dwa samochody, przeznaczone dla służbowego użytku przewodniczącego i urzędników Wydziału. Samochodów tych używał starosta Robakiewicz do swych prywatnych celów, w szczególności wyjeżdżał nimi na wycieczki do Rumunii i Czechosłowacji. W dnach 7 maja, 8 i 14 czerwca, 14 października, 1 listopada, 22 listopada 1933 r., 24 stycznia, 27 marca i 12 maja 1934 r. wozził starostę Robakiewicza wraz z rodziną do Czerłowiec szofer Pressler. Ten sam szofer wozził starostę, starostę, starostę i starostę do Czecho-słowacji w dnach 3 maja, 26 czerwca, 3 listopada 1933 r. i 30 marca 1934 r. Drugi szofer Rutkowski wozził starostę Robakiewicza z rodziną do Czerłowiec i Czechosłowacji w dnach 2, 13, 17 i 24 kwietnia, 3 lipca, 10 i 26 października oraz 22 grudnia 1934 r. Obaj szoferzy zrobili łącznie około 6.138 km, drogi i zużyli około 1.460 litrów benzyny i 62 kg. oliwy. Benzynę i oliwę czerpano oczywiście z magazynu Wydziału Powiatowego, lub kupowano w drodze na rachunek Wydziału.

KOSZTOWNI GOSCIE.

Wobec wyników śledztwa i oczywistych dowodów winy, starosta Robakiewicz zmienił swą obronę i przyznał, że przerabiał wykazy wypłaconych zapomóg, wpisywał do nich dowolne sumy i przyznawał sobie kwoty sięgające kilku tysięcy złotych. Starosta Robakiewicz podał, że do tych czynów zmusił go olbrzymie wydatki na przyjmowanie cywilnych i wojskowych, którzy bardzo często go odwiedzali i korzystali z jego gościnności. Akt oskarżenia konkluduje, że „jakkolwiek śledztwo potwier-

dziło prawdziwość tych ostatnich faktów, to jednak są one obojętne dla sprawy, ponieważ nie mogą usprawiedliwić przywłaszczenia sobie grosza publicznego i fałszerstwa dokumentów”.

KRZYŻE.

W czasie składania personalii przez oskarżonego Robakiewicza okazało się, że był on karany 5-miesięcznym więzieniem przez rząd pruski za działarstwo niepodległościowe i 1-miesięcznym za nadużycia władzy urzędowej przez sąd grodzki w Grodnie. Posiadał następujące odznaczenia: krzyż niepodległości, order Polonia Restituta i złoty krzyż zasługi.

WYJAŚNIENIA OSKARŻONEGO.

Sensacyjnie wypadły wyjaśnienia oskarżonego Robakiewicza. Jest to wysoki, szczupły mężczyzna, o twarzy po ciągłej, żółtawej cerze, głęboko osadzone oczy świecą z pod wysokiego czoła. Okazuje się z zeznań Robakiewicza, że nie wie on nic o tem, że odbył karę jednomiesięcznego więzienia, na jaką skazał go sąd w Grodnie. Co do sprzeniewierzenia 17.000 zł. oskarżony wyjaśnia, że wpłacił tylko drobną sumę na rzecz głodującej ludności, resztę zaś musiał wydać na drugie jakie poczynił w Krzemieniu i Grodnie.

Odnosnie do używania współoskarżonego Stawiskiego przy ukrywaniu

## Wybryk profesora Michałowicza

W sął klasowego związku kolejarzy w Warszawie odbył się w ubiegłą niedzielę wiec pod hasłem „Demokracja w naszym życiu”. Jednym z mówców na tym wiecu był profesor pedagogiki na Uniwersytecie Warszawskim senator Michałowicz. Dużą część swego przemówienia poświęcił p. Michałowicz na atakowanie duchowieństwa katolickiego, któremu przeciwstawił działalność „braci wolnomularzy”. „Folksfront” jest to według jego zdania najczystsza forma „demokracji”. „Folksfront” już wtedy istniał, gdy Piast — chłop zo-

stał królem, a za czasów Kazimierza Wielkiego „Folksfront” przemienił się w żydo — komunę.

Te wywody prof. Michałowicza o klasach żywo przez zgromadzonych na sął żydów, wywołały słusne oburzenie w prasie polskiej. Podom przemówienia p. Michałowicza poza tem istotnie był kompromitujący. Ze swej strony chcielibyśmy być mniej surowi dla pana senatora, wydając się nam bowiem, że profesor pedagogiki na starość poprosił dzieciństwa.

W sprawie kwitów jednej podróży w kwocie 196 złotych Robakiewicz przyznał, że liczył dorozkę 30 zł., bagażowego 6 zł., hotel za jedną dobę 60 zł. i t. d. Operacje finansowe w bucalterii przeprowadzał rachmistrz Marylak, który zdaniem oskarżonego, nie czynił tego z miłości do niego. Dalej Robakiewicz przyznał się do sprzeniewierzenia kwot, przeznaczonych dla powo-

dzian. Wreszcie w najpikantniejszej sprawie sprzeniewierzenia 500 zł., przeznaczonego dla komitetu obchodu 20-lecia bitwy pod Mołotkowem, oskarżony zeznaje:

— W Mołkowie urządziłem przyjęcie, kupiłem plakietę legionową do wmurowania. Murarze i inne przyjęcia, no i pieniądze się rozeszły. Nie wykurczyłem do Czerłowiec, ponieważ swój prywatny samochód dlatego pokrywałem Wydział Powiatowy, ponieważ swój samochód oddałem na użytek Wydziału Powiatowego.

Przyznał również, że często jeździł samochodem do działaczów do Czechosłowacji i Rumunii. Sam chętnie jeździł do Czerłowiec, ponieważ interesował się zagadnieniem mniejszości ukraińskiej, która mieszka na Bukowinie i w Czechosłowacji. Zdarzyło się, że wracając z wycieczki, potrafił w Rumunii wjechać. Sprawę tę zalałwał komisarz policji państwowej Dereń. O swych wyjazdach — dodaje oskarżony — informowałem wojewodę.

Przewodniczący: — A o wyjazdach nad Czarne morze i na Hel?

Oskarżony nie dał odpowiedzi.

PRZEWODNICZĄCY: — A RODZINĘ BRAŁ PAN ZE SOBĄ?

OSKARŻONY: — NATURALNIE.

PREMIER SKŁADKOWSKI TEŻ ZABIERA Z SOBĄ ŻONĘ.

SPRAWA „GRYPSU”.

Wreszcie w sprawie przemycania „grypsu” OUN-owca z więzienia, do winy się nie pociągła. Miał być zwolniony z więzienia za kwotę 2.000 zł., ale skutkiem znalezienia „grypsu” zatrzymano go. Sam nie chciał wziąć „grypsu”, ale niegł „katechizmowy” więzienia, który każe zabierać listy, dzieła się wklejam i być solidarnym. Ulegając presji i temu więziennemu prawu zwyczajowemu, nie protestował, kiedy współwięźniowie wszyli mu pod podszewkę rękawa różne kartki. Tymczasem strażnik więzienny nigdzie nie szukał, tylko wprost zaczął szukać pod podszewką rękawa.

Na pytanie obrońcy Seidlera Robakiewicz wyjaśnia, że był sekowny w więzieniu, odmawiano mu ciepłej wody, a nawet raz strażnik pchnął go. Gdy złożył zażalenie, okazało się, że strażnik ma do tego prawo i Robakiewicz skazano na tydzień osobno.

WNIOSEK OBRONY.

Obrona wysuwa tezę, że Robakiewicz miał ograniczoną zdolność rozpoznawania swych czynów i prosi, by opinie wydali biegli lekarze psychiatrzy. Następnie obrońcy składają dowody, że Robakiewicz brał udział w pracy niepodległościowej, był również aresztowany przez „ochronę” rosyjską. Dalej obrońca prosi o powołanie na okoliczność, że Robakiewicz miał wielkie zobowiązania i długi zadłużone na stanowisku starosty w Krzemieniu i Grodnie, następujących świadków: wojewodę wołyńskiego Józefskiego, gen. Sawickiego, b. wzytatorów skocznych Selebora i Arcienonowicza, postać Pułaskiego, b. dyr. dep. w Min. S. W. Tad. Ładę, Maryckiego O'Brien de Lassy.

DRUGA REPREZENTACJA I POLITYKA.

Świadkowie ci mają zeznać, że dług Robakiewicza wynikał wskutek ofiarnych wydatków na pokrycie kosztów reprezentacyjnych (w Grodnie przyjmowanie często jeżdżącego tam b. wojew. Kłosa z całym sztabem ludzi), jakoteż wydatków na przeprowadzenie szeregu posunięć o charakterze politycznym na Wołyniu w stosunku do duchowieństwa prawosławnego, które należało pozyskać dla celów wyrażnie nakazanych Robakiewiczowi przez s. p. min. Pierackiego i wojew. Józefskiego, w związku z rewindykacją kościołów i klasztorów, zamienionych na cerkwie oraz wydatków, związanych z przeprowadzeniem wyborów do Sejmiku.

Dalszy wykaz świadków obejmuje: b. woj. stanisławowskiego Jagodzińskiego, b. wicewojewodę Czerwińskiego, nacz. wydz. woj. Kuehnę, nadleśniczego Jurkiewicza, wicestar. Ciesiaka, ks. Smeczniaka i in. na okoliczność, że oskarżony miał wielkie wydatki w związku z przyjmowaniem przysyłanych na jego teren dostojników oraz rozmaitych wycieczek (np. ekspedycji film. III. Rzeczy). Ferdynand Ossendowski powołany przez obrońcę miałby zeznać, że pisząc książkę o Hucłach, był przez cały czas gościem Robakiewicza.

Najbardziej sensacyjną jest powołanie na świadka pewnego wysokiego dygnitarza, którego nazwiska, jako też okoliczności, na jakie zaoferowała obrońca te osobę, nie podano we wniosku, ze względu na mogącą powstać tajemnicę służbowa. Te części rozprawy prowadzone ewentualnie przy drzwiach zamkniętych.

Niezadowolony z wyroku, oskarżony wrócił do Warszawy w kilka dni później i zażądał, by dokonano na nim takiego zabiegu kosmetycznego, któryby nadał mu całkowicie inny wygląd. Jednym słowem, szło mu o zmniejszenie twarzy do nie poznania.

Proponując swą poparł niezadowolony grubo wypchanym portfelem, z którego wyjął 500 zł. i chciał złożyć właściciel-

## ECHA PROCESU CIUNKIEWICZOWEJ

Adwokat Hofmokl-Ostrowski oskarżony, prezes Parylewski świadek

Dziś na wokandzie Sądu Okręgowego w Krakowie znajduje się proces adw. Hofmokla - Ostrowskiego, oskarżonego o zniesławienie sędziego Wątor.

Jak wiadomo sędzia Wątor prowadził dochodzenie w głosnej aferze Ciunkiewiczowej o symulację kradzieży w Grand Hotelu w Krakowie i tuż po sprawie został zwolniony ze stanowiska.

W związku z tem rozszły się po-

## Zatwierdzona konfiskata „Motorów” Zegadłowicza

W Krakowie odbyła się rozprawa z odwołania Emila Zegadłowicza o konfiskatę jego ostatniego utworu p. t. „Motory”, a która to konfiskata zarządził w listopadzie ub. r. Starostwo grodzkie w Krakowie.

Rozprawa ta wywołała duże zainteresowanie i sala wypełniła się po brzegi publicznością. Na wsłpie jednak rozprawy prokurator postawił wniosek o przeprowadzenie rozprawy przy zam-

kniętych drzwiach, ze względu na momenty polityczne i obyczajowe, zawarte w skonfiskowanym książce. Mimo sprzeciwu zastępcy Zegadłowicza dr. Putka, trybunał po krótkiej naradzie zarządził tajność rozprawy. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał postanowił nie uwzględnić sprzeciwu zainteresowanych i zatwierdził w całości konfiskatę książki „Motory” wraz z ilustracjami.

## Tajemniczy gość w salonie kosmetycznym

Chciał by mu zmieniono rysy twarzy

Przed paru dniami zgłosił się do salonu kosmetycznego w Warszawie przy ul. Chmielnej jeden osobnik i poprosił, by mu zrobiono manicure. Po nieważ nieznajomy zdradzał niezwyczajne zachowanie i sprawał niesamowite wrażenie, przestraszona manicurzystka odmówiła, tłumacząc swą odmowę tem, że jest to zakład kosmetyczny, w którym wszelkie zabiegi wykonywane są tylko na panach.

Niezadowolony odmową, osobnik wrócił po tygodniu do salonu, nadmieniając, że cena nie gra roli. Właścicielka zakładu w służbenem przypuszczeniu, że człowiekiem, który zgłosił się z niecodzienną propozycją, jest jakiś przestępca, pragnący ukryć się przed wymiarem sprawiedliwości, postanowiła skomunikować się z policją.

W tym celu poprosiła nieznajomego, by zeznawał, a ona przyniosła niezbędne przygotowania do przeprowadzenia operacji kosmetycznej. W rzeczywistości zaś udała się do sąsiedniego pokoju, aby ze znajdującego się tam aparatu zatelefonować do najbliższego komisariatu.

Niezadowolony zorientował się widząc w sytuacji, albowiem nie czekając na powrót kosmetyczki, szybko ułotnił się.

## Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Trawiata”.  
TEATR NARODOWY: „Skiz”.

TEATR POLSKI: „Gałganka rozmaityna”.

TEATR LETNI: „Pod zarządem przymusowym”.

TEATR NOWY: „Ależ to nie na serio”.

TEATR MAŁY: „Freuda teoria snów”.

TEATR KAMERALNY: „Krystian”.

TEATR MALICKIEJ: komedia Shawa „Kandka”.

TEATR ATENEUM: „Panna mazurecka”.

WIELKA REWIA: „Czar walca”.

TEATR 8,15: „Cnotliwa Zuzanna”.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Ktoś z nas zwarłował”.

MALE QUI PRO QUO: „Z melonkiem na bakier”.

TEATR ROZMAITOŚCI: „Krowo, dereskie zuchy”.

STOLECZNY TEATR POWSZECHNY: „Dom oszary”.

ROSYJSKIE STUDJO DRAMATYCZNE: „Linja Brunhildy”.

KINA.

ATLANTIC: „Książę i żebrak”.

BALTYK: „Towarzysze broni”.

CAPITOL: „Znachor”.

CASINO: „Halka”.

COLOSSEUM: „Kościuszko pod Racławicami”.

EUROPA: „Świecznik królewski”.

FILHARMONJA: „Ułani księcia Józefa”.

HOLLYWOOD: „Za namiem żyć”.

IMPERIAL: „Światła bulwarów”.

PALLADIUM: „Jej pierwszy bal”.

PAN: „Jej obrońcy”.

RIALTO: „Anonimowy kochanek”.

ROMA: W 8 kolorach „Tęcza Dżiney”.

STYLOWY: „Hrabina Władimira”.

STUDIO: „Zdrójca”.

ŚWIATOWID: „Czarny korsarz”.

VICTORIA: „Strzelec z Bengali”.

ADRIA: „Dziewczyna z Nowofolpe”.

EDEN: „Płomienne serca”.

ELITE: „Panowie z towarzysztwa” i „Detektyw Helena Garfield”.

FAMA: „Port Artura”.

JURATA: „Ty co w Ostrej świątyni”.

BRAMIE: „Przygoda w samolocie”.

KOMETA: „Złamowana” i rewja.

NOWA TOMBOLA: „Truxa” i „San Francisco”.

MAJESTIC: „Moja panna mama”.

MARS: „Dorożkarz nr. 13”.

MEWA: „Dwa dni w raj” i „Ostatnia noc skazanka”.

MIEJSKI: „Gdy kwitną bzy”.

PETIT TRIANON: „Daj mi twe serce” i „Teodora robi karierę”.

SOKOL: „Miłość i trzy kobiety” i „Śladami Indian”.

SORRENTO: „Dyplomatyczna żona” i „Milk na zabawie”.

SWINKS: „Tajny agent”.

SWIAT: „Uśmiech i trzy Wiednia” i „Co miłość może”.

SWIT: „Dorożkarz nr. 13”.

## W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Trubadur”.

## W Poznaniu

TEATR WIELKI: „Domek trzech dziewcząt”.

TEATR POLSKI: „Podarek syłwestrowy”.

## We Lwowie

TEATR WIELKI: „Siostry”.

TEATR ROZMAITOŚCI: „Rozrachunek”.

## Kto podlegać będzie zastępcemu obowiązowi wojskowemu w r. b.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało nowy okólnik o powołaniu do spełnienia zastępczego obowiązku wojskowego. Rok urodzenia nie odgrywa przy powołaniu żadnej roli.

W myśl art. 98 ust. o powszechnym obowiązku wojskowym, powołani będą wszystkie osoby, które do dnia 1 stycznia roku kalendarzowego, następującego po roku uznania ich za niepodlegających wcieleniu do szeregów, zaliczeni zostali do kategorii C. D. przeniesieni do rezerwy na skutek ulg, oraz przeniesieni do rezerwy z ponad kontyngentu po ukończeniu 25 roku życia.

Według prowizorycznych danych w roku 1938 powołani będą ci wszyscy, którzy w latach 1933, 1934, 1935, 1936 i 1937 uregulowali swój stosunek do służby wojskowej w wyżej wymieniony sposób.

KASA BEZPROCENTOWA TO NIETYLKO MOŻNOŚĆ ZATRUDNIENIA BEZROBOTNEGO — TO WYKONANIE INICIATYWY JEDNEGO STEK — TO WZMOCNIENIE WIARY WE WŁASNE SIŁY!

TELEFUNKEN  
Radio  
harmonia tonów-symbol jakości

## 60 - lecie arcymlęgo dowiecpienia

W tych dniach obchodzi znany pisarz węgierski, autor wielu sztuk teatralnych, granych i u nas Franciszek Molnar, 60-tą rocznicę urodzin. Z tej okazji dziennik węgierski „Magyarország”, zamieszcza szereg anegdot Molnara.

W pewnym towarzystwie rozmawiano o złych i dobrych dyktorach teatralnych. W związku z pewnym nazwiskiem, które padło w rozmowie, Molnar zauważył:

„Gdyby ten człowiek przez 23 godziny na dobę grał w karty, miałby najlepiej prowadzony teatr na świecie”.

Gdy Molnar miał 22 lata rozesłała się pogłoska, że popełnił samobójstwo. Wiadomość ta była mocno przesadzona.

Okazało się, że M. po weselu spędził noc, żałując zbyt wielką dozę środka nasennego.

Po kilku dniach od tego wydarzenia, spotyka Molnar młodego kolegę, który swego czasu naprawdę targnął się na życie, lecz został uratowany. Ten uznał za dowiecpienie udzielić Molnarowi kilku pouczeń:

— Głupio zrobiliś mój kochany, — rzekł — jeśli się używa już środka nasennego, to należy użyć go w takiej ilości, aby naprawdę umrzeć!

— Pouczenia przyjmuję tylko od takich, którzy zamach samobójczy popełnili ze skutkiem — odparł szorstko Molnar.

Pewnego dnia zdecydował się Molnar na podróż do Ameryki. Gdy przybył do New Yorku, oczekiwał go tam Gilbert Miller, który go do Ameryki zaprosił. Witając się z nim, pisarz, który czuł jeszcze w kościach siedmiodniową podróż, spytał:

— Jak można tak daleko mieszkać?

W czasie pobytu w Ameryce witano Molnara niezwykle gorąco i serdecznie. Prezydent Coolidge zaszczylił go audjencją, która trwała przeszło godzinę. Po jej zakończeniu, sekretarz prezydenta poprosił Molnara o wpisanie się do księgi pamiątkowej.

Molnar pisał, a sekretarz mówił:

— Cieszymy się niezmiernie, że tak znakomity gość zaszczylił nas swymi odwiedzinami. Od bardzo dawna nie zdarzyło się, ażeby pan prezydent rozmawiał przeszło godzinę z odwiedzającym go. Panu przypadło to szczególne odznaczenie...

Gdy Molnar przeglądał karty księgi pamiątkowej, uścisnąwszy dłoń sekretarza, ten nachylił się do Gilberta Millera i spytał szeptem:

— Może mi pan zechce powiedzieć, w jakim zawodzie pracuje ten pan Molnar?

Pewnego, słonecznego, wiosennego dnia, siedział Molnar na tarasie malej przedmiejskiej restauracji. Obiad był bardzo smaczny, ale w miłej słońcu przy kawie przeczkał mu się głębiej jakiś kogut, tak zuchwały, że nie odstraszały go żadne machania ręką, ani pogróżki.

Gdy śmiały ptak w końcu wskoczył na stół, Molnar miał tego dość:

— Ty... — zawołał — jeśli mnie nie pozostawisz w spokoju, zamówię cię natychmiast ze świeżą salata...

Raz pewnego odwiedził Molnara Wiedniu jakiś młody człowiek. — Nazywam się Kraus — rzekł. — Powodź mi się niestety, bardzo kłopotliwie. Straciłem wszystkie pieniądze i oawet nie mam na powrót do Budapesztu. Myślę, że pan mi pomoże...

Molnar sięgnął do kieszeni. Zdało mu się, nie poraz pierwszy, że Indzie zupełnie obcy zgłaszali się do prośby o pomoc. Gość spojrzawszy z czułością na wręczone mu pięć szylingów i rzekł:

— Co? Molnar daje mi pięć szylingów?

— To nie Molnar panu daje pięć szylingów, to Kraus dostaje pięć szylingów, młodzieńcze! — odparł pisarz.

Wybr. Wel.

## Gen. Skwareczyński jako szef obozu tworzonoego przez płk. Koca

Gdyby nagle doszło do zmiany rządu w Polsce, nie zrobiłoby to takiego wrażenia, jak nagle zmiana na stanowisku szefa O.Z.N. Cała prasa polska, zaskoczona nagle ustąpieniem płk. Koca i niespodziewanym mianowaniem gen. Skwareczyńskiego, aż roi się o komentarze. Komentarze te po większej części idą po linii zapytań — „czy nastąpiła zmiana osoby, czy kierunku” i po linii domysłów, „jaki kierunek polityczny reprezentuje gen. Skwareczyński, o którym wiadomo dotąd tylko tyle, że był dobrym żołnierzem i dobrym dowódcą. Politycznie gen. Skwareczyński jest wielką niewiadomą i to wyrażenie przewija się jak leitmotiv przez wszystkie niemal komentarze prasy. Obok więc życiorysu gen. Skwareczyńskiego, który nadał Pat zupełnie tak, jakby chodziło o osobę nowego premiera, dzienniki dodają swoje przypuszczenia o obliczu politycznym generała. Przypuszczenia te są najczęściej bardzo ze sobą sprzeczne, najczęściej wysuwają się je z przeszłości peowiacko - legionowej gen. Skwareczyńskiego. Dzienniki podkreślają fakt, że organizacja, która jeszcze w czasach bardzo niedawnych, nosiła nazwę obozu płk. Koca, wyraźnie oddzieliła się od jej twórcy, O.Z.N. nie będzie się już chyba nazywać obozem gen. Skwareczyńskiego. Po „Szlachetnym”, t.j. po płk. Kocu, tak nazwanym dla ulubionego swego zwrotu, przyszedł „Mały” gen. Skwareczyński.

**PYTANIE BEZ ODPOWIEDZI**  
Pytanie bez odpowiedzi stawiają dzienniki, omawiając oblicze polityczne nowego szefa O.Z.N. „A.B.C.” uważa go za reprezentanta kierunku demokratycznego:

Gen. Skwareczyński jest całkowicie w polityce nowym. Nic więc dziwnego, że wszyscy stawiają pytanie, jaką linię polityczną wyznaczy O.Z.N. w nowym jego szefie.

General Skwareczyński za czasów swej młodości, kiedy pracował w Związku Walki Czynnej, organizacji „Życie” i w PPS, znany był ze swoich sympatii lewicowych. Od tej chwili minęło dużo czasu. Gen. Skwareczyński przeszedł, jako oficer frontowy, całą kampanię wojny światowej i bolszewicką, a potem pracował na szeregu różnych stanowisk, ściśle wojskowych. W szerokiej opinii nie ma on ściśle ustalonego oblicza politycznego. Zdaje się jednak, że w ranię dość znacznie od swego poprzednika, gdyż uchodzi za reprezentanta kierunku tak zwanego demokratycznego. Warto zanotować, że zbliżony on jest do gen. Dąb - Biernackiego.

„Goniec Warszawski” idzie jeszcze dalej i uważa, że gen. Skwareczyński mocno reprezentuje pierwiastek „ludowości”.

Oł, co znać dobrze gen. Skwareczyńskiego, twierdzą, że zawsze chętnie gawędził o z dawnymi towarzyszami pracy ideowej i odnosi się do ich usiłowań z dużym szacunkiem. Nie obce mu też są sympatie dla ruchu ludowego i „demokratycznych” poczynań.

Czy przeto można wnosić, że O.Z.N. pod kierownictwem gen. Skwareczyńskiego będzie skłonny do wysłuchania życzeń „demokratów” o obozu legionowego? A może i do rozróżnień ze stronnictwami, które systematycznie podkreślają swe przywiązanie do ideałów demokracji?

Wiele znaków na ziemi polskiej przemawia za tem, że O.Z.N. „demokratycznie”. Jeśli nie w metodach organizacyjnych, to za to w hasłach politycznych. Szczególnie mocno podkreślają pierwiastek „ludowości”.

Jak widzimy „Goniec Warszawski” twierdzi, że gen. Skwareczyński „lubi gawędzić”. Wicior Warszawski” natomiast podaje, że gen. Skwareczyński „uchodzi za człowieka milczącego” i posuwa się dalej, uważając, że zmiana na stanowisku szefa O.Z.N. jest mniej istotna, niż ewolucja polityczna, która się w łonie O.Z.N. sama dokonuje.

Nie czas jeszcze na kategoryczne sądy o ustąpieniu płk. Koca i mianowaniu gen. Skwareczyńskiego.

Zmiana tylko osoby, czy także systemu?

Nazwisko gen. Skwareczyńskiego, który przez długi szereg lat nie zaj-

mował się polityką, mówi pod tym względem bardzo niewiele. Pewne wnioski można raczej wysnuwać z ewolucji, jaka w ostatnich miesiącach dokonała się wewnątrz O.Z.N., a zwłaszcza na tak zwanym odcinku młodzieżowym.

Ewolucję tę można scharakteryzować jako coraz wyraźniej zarysowującą się tendencję do „rozszerzenia wachlarza”. Niewyjaśniona natomiast jest sprawa zasięgu tych usiłowań... Czy „rozszerzenie wachlarza” ma dokonać się wewnątrz dawnego obozu sanacyjnego ku „naprawie” i lewicy sanacyjnej, czy też objąć ma także wysiłki o pozyskanie elementów opozycyjnych?

W sprawie tej kierownictwo O.Z.N. ma prawdopodobnie gotowy już program i plan działania, tak, że w najbliższym czasie należy oczekiwać zmian w naszej polityce wewnętrznej.

### KONSEKWENCJE POLITYCZNE

I pod tym względem są wyraźne sprzeczności. „Dziennik Ludowy” pisze o dość dużych zmianach:

Odejście płk. Koca i mianowanie gen. Skwareczyńskiego ma nie pozostać jedyną zmianą polityczną. Zmiany najbliższe objąć mają pewne wysoke stanowiska nie tylko obozowe, ale i państwowe. W grę wchodzi tu osoby gen. Tokarzewskiego - Karaszewicza ze Lwowa i prof. Chelmońskiego, obecnego wiceministra sprawiedliwości, jako tych, którzy mają być w najbliższym czasie powołani na odpowiedzialne stanowiska kierownicze.

Z zapowiedzią tych zmian wiązać należy powrót do Warszawy P. Prezydenta Rapięty, który po chorobie w dniu dzisiejszym poraz pierwszy znowu przyjeżdża na Zamku.

„Wieczór Warszawski”, jako najważniejszą konsekwencję zmiany na stanowisku szefa O.Z.N. podaje prawdopodobną zmianę stosunku do „Młodej Polski”.

W szczególności najwięcej zainteresowań budzić będzie stosunek nowego kierownika Obozu Zjednoczenia do t. zw. odcinka młodzieżowego, który w ostatnich czasach przybrał „formę organizacyjną „Frontu Młodych”. A już najciekawsze jest to, jaka rola w tym kierunku przypada beniaminkowi płk. Koca, którym była „Młoda Polska”. W kołach politycznych dość powszechny jest pogląd, że „Młoda Polska” wprawdzie nie będzie rozwiązana, ale, że jej rola ulegnie znacznemu pomniejszeniu.

W kołach politycznych obiega wia domość, że w związku z ustąpieniem płk. Koca w najbliższym czasie uknie się odezwa kierownictwa „Młodej Polski”, w której będzie ponownie podkreślony związek między młodem pokoleniem narodem i obozem niepodległościowym. Praca w kierunku zacieśnienia tego związku będą kontynuowane w myśl wskazań marszałka Śmigłego - Rydzia. Związek „Młodej Polski”, żegnając swego założyciela i p... kierownika, da raz swoim uczuciom dla niego i podkreśli, że będzie go nadal uznawał za swego przyjaciela i duchowego przewodcę.

Jak się rozwija dalsze prace „Frontu Młodych”, tworzonoego ostatnio przez mjr. Galineta, to będzie zależało od nowego szefa O.Z.N.

„Nasz Przegląd” pisze:

„W nominacji gen. Skwareczyńskiego upatrzyć chęć mocniejszego oparcia O.Z.N. o element peowiacko - legionowy”.

A „Goniec Warszawski” idzie w innym kierunku w swych przypuszczeniach:

„Pozostaje (gen. Skwareczyński. Przyp. Red.) w bardzo bliskich stosunkach z gen. Karaszewiczem - Tokarzewskim ze Lwowa. Ten szczególnie jest bardzo znamienny. Gen. Tokarzewski, udało się w ostatnich czasach bardzo osobliwe pociągnięcie: oto jako kierownik sekretariatu organizacji małopolskich, zdołał doprowadzić do porozumienia z działaczami Str. Ludowego. Podkreślamy ten szczegół, rzucą on bowiem światło na przyszłą politykę gen. Skwareczyńskiego.

Poza gen. Tokarzewskim, z którym mają łączyc gen. Skwareczyńskiego bliskie stosunki, podają dzienniki inne nazwiska: gen. Bończy - Uzdowskiego, Schillinga, Paciorekowskiego.

„Kurier Poranny” nie podał żad-

## Jeszcze jedna od zielonego stolika

Jest nią niestety, zaprojektowana przez Rząd w bieżącej sesji ustawy o zwalczaniu gruźlicy. Bardzo jest przykre, jeżeli sprawa tak istotna jak obrona społeczeństwa przed dziesiątkującą ludność chorobą załatwiana jest — jak pisze — „długą letnią pracą i wielu naradach” w sposób nie wprowadzający żadnej harmonii między zamierzeniami, a środkami realizacji, a stanowiąc jedną więcej biurokratyczną formułę. Ten ciężki, niestety, zarzut postaramy się uzasadnić.

Dobra ustawa musi być wyrazem jakiejś myśli, stawiać sobie cel, określać środki jego osiągnięcia i ustanawiać wyraźnie określone obowiązki władzy publicznej i obywatela w osiągnięciu tego celu. Poza tym dążyć trzeba do tego, żeby zasadniczy schemat organizacji państwa nie wymagał każdorazowo dla celów specjalnych stwarzania specjalnych i wyjątkowych uprawnień organów władzy, gdyż w przeciwnym razie przy mnożeniu się tych ustaw specjalnych tracą się wszelkie orientacje, kto co ma robić i kto do czego jest uprawniony.

Zwalczanie gruźlicy musi mieć swoją ideę. Można ją pojąć, ujmując rzecz lapidarnie, jako tępienie gruźlików, albo też jako tępienie choroby i ułatwianie chorym leczenia się. To drugie ujęcie w odniesieniu do choroby długotrwałej, której zaraźliwość jest jednak ograniczona i którą w sposób stały — jak mówi uzasadnienie rządowe — dotknięte jest około pół miliona ludności, wydaje się jedynie ludzkie i uzasadnione. Tymczasem projekt rządowy robi wrażenie, że bardziej hołduje zasadzie zwalczania gruźlików, niż gruźlicy, a przytem przewiduje środki połowiczne, które nazwać można raczej stałym systemem szycanowania gruźlików. Istotną realną troską projektu, zważywszy środki jakimi akcja gruźlicza ma rozporządzać, wydaje się, że jest statystyka gruź-

nego komentarza, na wiadomość o zmianie na stanowisku szefa O.Z.N., tak samo zresztą jak oficjalny organ Obozu „Gazeta Polska”.

„Czas” zajmuje stanowisko wyciekające:

„Wszyscy zadają sobie oczywiście pytanie, czy zmiana na stanowisku szefa O.Z.N. jest tylko zmianą osoby, czy też stanie się ona również zmianą kierunku. Byłoby rzeczą przedwczesną starać się znaleźć dzisiaj odpowiedź na to pytanie. Można jedynie powołać się na fakt, że treść deklaracji ludowej została zaaprobowana zarówno przez Prezydenta Rzeczypospolitej jak przez Naczelnego Wodza. Jeśli więc logika i konsekwencja w życiu politycznym obowiązują, to należałoby sądzić, że zmiana, jaka nastąpiła, jest tylko zmianą osoby.

„Dziennik Ludowy” energicznie zaprzecza wszelkim pogłoskom, jałoby gen. Skwareczyński był zbliżony do „Naprawy” i uważa te wersje za podstępne intryki „zawiedzionych”.

Najdowcipniejszą formę komentarza o zmianie w O.Z.N. znajduje my w „Robotniku”, który drukuje wierszyk p.t. „Rozmowa dwóch „Ozonistów”:

„OZONISTA” I:

Więc ni z tego, ni z owego, akuratnie dziesiątego, mamy wodza znow nowego?

„OZONISTA” II:

Gdzie on skoczy? w lewo? w prawo?

nam trza skoczyć, ale żwawo!

„OZONISTA” I:

Bądź ostrożny, drogi Panie! ten dymiący też dostanie...

I któregoś dziesiątego,

Będziem wodza mieć trzeciego...

„OZONISTA” II:

Bo sam pomyślał! Skoczę żwawo, ale w lewo, a on... w prawo...

Cóż się wtedy ze mną stanie?

Poradź, poradź, drogi Panie!

„OZONISTA” I:

Skacz NA MIEJSCE, lecz skacz srogol

Nie obrazisz też nikogo.

Wierszyk dowcipny i charakterystyczny dobrze obawy prasy, która nie może znaleźć odpowiedzi na niepokojące pytanie — jaki program polityczny będzie reprezentował gen. Skwareczyński i czy wogóle będzie takowy posiadał? A.P.K.

cza. Tego celu jednak też ustawa nie osiągnie, ponieważ spowoduje masowe ukrywanie się gruźlików. Oficjalne statystyki napewno się poprawia, ale jednocześnie szerzenie gruźlicy się zwiększy.

Jakież są istotne zasady projektu?

Na pierwszy plan wysuwa się ewidencja. To znaczy, że zgony z gruźlicy mają być rejestrowane. Co do tego trudno mieć zastrzeżenia, a także zachorowania na gruźlicę muszą być pod rygorami kar zgłaszane władzy administracyjnej. Ten przepis budzi najdalej idące wątpliwości. Jeżeli lekarz, do którego przyjdzie chory, stwierdzi u niego gruźlicę w postaci „niebezpiecznej dla otoczenia”, (co jest pojęciem zbyt mglistym i wymagałby naukowego sprecyzowania) będzie obowiązany tego chorego zgłosić władzy administracyjnej, a to zgłoszenie pociągnie dla chorego cały szereg przykrych lub nawet katastrofalnych skutków życiowych, włącznie z możliwością utraty pracy lub przymusowego odosobnienia, to prośbę sobie wyobrazić, ilu zagrożonych chorobą lub w początkach choroby będzie wołało wogóle nie pójść do lekarza, niż narazić się na to, żeby całe życie figurować po jakichś spisach policyjnych i być traktowanym w społeczeństwie jak parszywa owca. Zacznie się domowe i znachorskie leczenie, zamiast tego, żeby zachęcić chorych i umożliwić im leczenie się u lekarza. Tego rodzaju rozwiązanie, jak proponuje projekt rządowy, trzeba by poprzedzić stworzeniem warunków materialnych dla gruźlików, u których gruźlicę stwierdzono, dla należytego leczenia się. Projekt rządowy mówi w uzasadnieniu, że „gruźlica jest pół miliona, a łóżek dla gruźlików 10.000”. Zestawienie tych dwu cyfr wystarczy, jako ilustracja, jak nierzalnie pomyślany jest ten cały system. Nie trzeba przytem zapominać, że urlopy, które dla zdrowia otrzymują pracownicy i czasokres, na który chory przyjmowani są do szpitali, wystarczają na wycięcie ślepej kizki, ale w tych ramach nie da się zamknąć poważne leczenie gruźlików. Przyjmowanie gruźlików do szpitali na to, by ich po trzech miesiącach wypuścić troszkę podreperowanych, ale właściwie tak samo chorych, jak byli, nie jest żadnym zwalczaniem gruźlicy.

Dopóki nas nie będzie stać na odpowiednią ilość zakładów leczniczych przeciwgruźliczych i dopóki sprawa bytu materialnego pracowników w okresie leczenia się na gruźlicę nie będzie rozwiązana — dopóty wszelkie policyjne przymusy przekształcą się tylko w biurokratyczną szycanę i spowodują zwiększone szerzenie się tej choroby, paraliżując pracę lekarzy. Plus będzie jeden — poprawi się oficjalna statystyka gruźlicy. Będzie można śpiewać hymny pochwalne o skuteczności papierowej roboty.

Przyjrzyjmy się teraz jak wyglądają środki, przewidziane przez ustawę. Niema ich dosłownie wcale, bo pompatycznie brzmiące paragrafy, nakazujące związkom samorządowym zakładanie i utrzymywanie zakładów przeciwgruźliczych, nie znajdują pokrycia. Nasze samorządy mają pozycję budżetowych z góry narzuconych, jako pilne, niezbędne, konieczne i najpotrzebniejsze, bardzo dużo i z żadnego słownego rygoru ustawy nie zakupią łóżek i prześcieradeł, ani nie postawią pawilonów dla chorych gruźliczych przy szpitalach. „Rozwiązanie”, które zawiera ustawa w art. 9, upoważniające Państwo do dawania samorządom na te cele zapomóg, jest zwykłym, retorycznym frazesem, bo przecież państwo nie potrzebuje specjalnego upoważnienia ustawowego, żeby wprowadzić do budżetu sumy na cele walki z gruźlicą. Trudność nie polega na braku postanowień ustawowych, a na braku pieniędzy.

Projekt przewiduje poza tym zupełnie specjalny zakres kompetencji władzy nadzorczej w stosunku do samorządów w sprawie przymusowego wstawiania do budżetów samorządowych sum na

walkę z gruźlicą. To jest tylko robienie zamętu kompetencyjnego. Kompetencje w tym zakresie powinny być uregulowane przez ustawę o ustroju samorządu, o nadzorze w samorządzie i o finansach samorządowych, a nie można dla każdej, poszczególniej pozycji budżetu samorządowego stwarzać osobnych postanowień kompetencyjnych. Inne będą kompetencje nadzoru w sprawie pozycji ratowania powodzi, inne w sprawie walki z przyszcycą, inne w prawie warjatów, inne w sprawie obrony przeciwlotniczej, a jeszcze inne w sprawie gruźlicy. To przecież niema żadnego sensu.

Istnieje natomiast zagadnienie kompetencyjne, które w zakresie walki z gruźlicą winno być uregulowane — jest niem ujednolicenie wysiłków zwalczania gruźlicy, prowadzonych przez różne organa władz. Powinien być centralny organ kierowniczy, któryby, bynajmniej nie naruszając ogólnej struktury władz państwowych, centralizował i koordynował akcję walki z gruźlicą. Taki organ w projekcie ustawy jest w artykule 14 słusznie przewidziany w postaci „Głównego Komitetu Walki z Gruźlicą”. Jego znaczenie jednak jest o wiele zbyt skromnie zarysowane. Organ ten powinien być punktem wyjścia wszystkich specjalnych postanowień kompetencyjnych w sprawie walki z gruźlicą, a nie tylko jednym z wielu, znanych z martwoty, ciał doradczych. Jego zakres działania jest rzeczą zbyt ważną, żeby to odsyłać do rozporządzeń wykonawczych tak, jak to czyni projekt ustawy.

Projekt w art. 12 mówi o tem, że Minister Opieki Społecznej wyda rozporządzenia w sprawie zwalczania gruźlicy i szerzenia jej przez ludzi i przez zwierzęta, — pierwsze miejsce dane jest w tym paragrafie ludziom. Tyle — zdaje się — z tej ustawy skorzystają chorzy na gruźlicę. Ap

## Notatki polemiczne

### „Kurier Powszechny”

Na łamach „Kurjera Powszechnego” ukazała się niezwykle słuszną notatką, piętnującą rozpowszechnioną dziś manję wykrywania plagiatów.

Autor tej notatki, Jerzy Wyszomirski (To nie jest błąd: Wyszomirski!) ostro atakuje obłudnych rycerzy prawdy, którzy bezkarnie skaliują innych, załatwiając porachunki osobiste.

Manja tropienia plagatorów staje się dziś klęską kulturalną. Nic nie pomaga, że tropicielom zwraca się wciąż uwagę, iż i Sienkiewicz może napisać o plagiaty w „Trylogii” i Słowackiego o pożyczki bezwzględne z Szekspira czy Byrona, i „Ode do młodości” określić jako plagiat z Schillera, i Moljera nazwać plagiatorem, i Szekspira i t.d. bez końca. To zwracanie uwagi nie pomaga. Tropienie plagiatów rekretują się z „narodowców”, którzy oskarżają o plagiaty swych przeciwników politycznych (np. Sieroszewskiego, albo w danym wypadku Daniłowskiego, który był członkiem PPS), poto tylko, aby ich dyskredytować i kompromitować w opinii publicznej. Nie chodzi im o prawdę, lecz o „wykończenie” ludzi. Straszne metody.

Jak wspaniale, iście po skargowsku brzmią te słowa: „Straszne metody!” Przytoczone wypadki oskarżenia pisarzy o plagiat nie są jednak dostatecznie jaskrawe, bo są oparte na pewnych faktach, które mogą, być interpretowane rozmaicie, lecz które istnieją.

Jeżeli jednak to wywołuje oburzenie p. Wyszomirskiego, to z jakim uczuciem niesmak musi on uświadamiać sobie fakt, który przed paru miesiącami miał miejsce na łamach „Kurjera Powszechnego”, kiedy „tropiciel plagiatów” (bynajmniej nie „narodowiec”) ordynarnie zelgał, aby móc rzucić nikczemne oskarżenie!

Całkowicie podzielać to uczucie!

W. Ch.

## Zatopienie holenderskiego statku przez łódź podwodną

LONDYN. Pat. Statek holenderski „Hannah”, liczący 3750 ton, zarejestrowany w Rotterdamie, zaatakowany został wczoraj na morzu Śródziemnym i storpedowany przez nieznana łódź podwodną. Atak nastąpił blisko wschodniego wybrzeża hiszpańskiego w odległości 6 mil od przylądka San Antonio między Walencją a Alicante. Statek szedł do Walencji z ładunkiem zboża i grochu.

Załoga statku została wyratowana przez rybaków małego portu Javea, którzy łowac ryby, spostrzegli tonący statek i przybyli natychmiast z pomocą. Łódź podwodna natychmiast po storpedowaniu statku holenderskiego oddaliła się.

## Anglija zabezpiecza drogi morskie

LONDYN. Pat. Rząd brytyjski powziął decyzję co do zarządzeń, mających na celu zabezpieczenie drogi z Kapsztadu na wypadek przeszkód, mogących powstać dla nawigacji na morzu Śródziemnym.

Ministerstwo wojny ogłasza, że w Freetown w kolonii angielskiej w Afryce zachodniej — Sierra Leone — będzie stacjonowany stały garnizon na stopie pokojowej. Obrona nadbrzeżna nie dozna zmiany istotnej prawdopodobnie jednak baterie zostaną poddane rewizji i zostaną dokonane niektóre prace, mające na celu unowocześnienie ich.

W każdym razie Freetown będzie znowu portem silnie broniącym. Do miasta przybyła specjalna komisja, by zbadać sytuację na miejscu i określić dokładnie zapotrzebowanie ludzi i materiału. Następnie mają być wybudowane zbiorniki nafty i innych materiałów palnych, jak również przeprowadzone rurowciągi.

## PO KONFERENCJI IMPERJALNEJ

TOKJO. Pat. Agencja Domei donosi, że deklaracja, wyuszczająca zasady polityki japońskiej wobec Chin, będzie ogłoszona w końcu bieżącego lub przyszłego tygodnia. W kołach oficjalnych wyrażają przekonanie, iż Japonia gotowa jest zawrzeć pokój i że dalszy rozwój wydarzeń w Chinach zależy od marsz. Czang Kai Sze.

Nie tracąc nadziei na pokojowe załatwienie zatargu, Japonia go towa jest prowadzić w dalszym ciągu akcję wojenną, gdyby nie udało się dojść z Chinami do porozumienia. Narada pod przewodnictwem cesarza miała obradować nad sprawą zwiększenia sił zbrojnych walczących w Chinach.

„Asahi Szimbun” donosi, że na konferencji cesarskiej zabierali głos: minister spr. zagr. Hirota, szef sztabu głównego ks. Kanin, szef sztabu marynarki ks. Fuszimi oraz prezes rady prywatnej baron Hirayama. W toku narad uchwalono deklarację o polityce japońskiej wobec Chin.

„Jomiuri Szimbun” pisze, że Japonia gotowa jest wstrzymać natarcie swych wojsk, skoro tylko Chiny okażą chęć porozumienia. Nie ma jednak nadziei, aby rząd chiński był skłonny do pojednania, wobec czego na leży akcję wojenną prowadzić do końca aż do całkowitego rozbitcia rządu narodowego. Dziennik przestrzega naród japoński przed pośpieszaniem za wieraniem pokoju lub zatrzymaniem się w pół drogi.

## Japończycy objęli zarząd Tsingtao

TOKJO. Pat. Agencja Domei donosi, że Japończycy objęli całkowity zarząd Tsingtao. Generalny konsul japoński w Tsingtao, który w poprzednim roku opuścił miasto wraz z wojskami, powrócił do miasta i objął urzędowanie. Również około 100 obywateli japońskich i zamieszkałych w tym mieście powróciło. Pozostała część japońskich obywateli miasta powróci w ciągu najbliższego. Wojska japońskie uwięziły około 600 chińskich maruderów, pładujących miasto.

## Obawy Polaków brazylijskich

RIO DE JANEIRO. Pat. Społeczeństwo polskie w Paranie okazało pewne zaniepokojenie t.zw. akcją nacjonalizacyjną, którą rozwinęły pewne stowarzyszenia i kółka wokół ich się grupujące. Prasa polska w Paranie zajęła wobec tej akcji zdecydowane stanowisko, podkreślając w artykułach wstępnych nie tylko najpełniejszą lojalność Polaków w stanie Parana wobec Brazylii, ale i miłość, jakiej dowody dali nasi osadnicy wobec przybranej ojczyzny.

W Gazecie Polskiej w Brazylii w zakończeniu swego na ten temat artykułu pisze J. Choroński: „Pielegnujmy i szanujmy nasze tradycje. Kochamy naszą mowę polską, oraz pragniemy, by nasze dzieci i wnukowie nie zapominali jej, bo cóż za wartość ma człowiek, wstydzący się własnego gniazda, wypierający się swego pochodzenia i jakąż gwarancję może dać państwu, że będzie lojalnym i dobrym obywatelem?” — „Jesteśmy stuprocentowymi zwolennikami jak najściślejzego zespolenia się z obywatelami tutejszego kraju, lecz pragniemy, by kilkaset Brazylijan polskiego pochodzenia stało się pomostem łączącym Brazylię i Polskę na polu kulturalnym i handlowym”.

Artykuł red. Chorońskiego nosi tytuł: „Nie uważamy się za cudzoziemców”.

## Fiasco pojednania strajkowego we Francji

PARYŻ. Pat. Przewodniczący konfederacji narodowej pracodawców Gignoux wystosował do premiera pismo, potwierdzając, że organizacja jego nie będzie mogła brać udziału w zgromadzeniu, zwołanym do prezydium rady ministrów, na którą nie zostały zaproszone wszystkie organizacje zawodowe pracowników i pracodawców.

Gignoux podkreśla, że CGT wierna jest zasadzie walki klas i w ciągu ostatnich trzech dni dwukrotnie wystąpiła stwierdzając, że jeżeli nie osiągnie zamierzonych rezultatów, odwoła się do siły organizacji robotniczej dla poprawienia osiągnięć.

Dalej Gignoux pisze że prawo własności i wolności pracy zostało wielokrotnie pogwałcone. Jeżeli chodzi o rozpatrywanie sprawy umów zbiorowych, nie ma potrzeby — zdaniem Gignoux — stosowania wyjątkowej procedury, lecz jeżeli ma być rozpatrywana sprawa reform struktury lub nowych środków mających uregulować zasadniczo sprawę własności i swobód obywatelskich to te zagadnienia nie mogą być rozwiązywane inaczej, jak w drodze arbitrażu — tzn. i parlamentu. Kończąc, przewodniczący CNP. zapewnia premiera, że organizacja jego stoi do dyspozycji i w razie potrzeby udzieli wszelkich wyjaśnień dla opracowania zamierzonych projektów.

# Przeciw siejącym alarmy

## Przemówienie min. Becka

### Jednej z kolonii francuskich

przybrała już formę bardzo daleko posuniętego studium. Mam nadzieję, że zgodnie z wyrażonym tu życzeniem będę mógł w niedalekim może czasie przedstawić panom konkretniejsze wyniki w tej dziedzinie.

Poruszono w dzisiejszej dyskusji w kilku przemówieniach jeszcze raz krótko sprawę

### Ligi

Przypuszczam, że analiza sytuacji i określenie naszego stanowiska, które miałem sposobność dać ostatnio, były wyczerpujące.

Szczególnie żywo w wypowiedzeniach się panów posłów wystąpiła pa

### sprawa Gdańska

sprawa dość skomplikowana, nad którą pozwolę sobie zatrzymać się trochę dłużej. Chciałbym zacząć od jednego punktu, może najistotniejszego. Usłyszałem tutaj twierdzenie w formie pytania, iż niezależnie od takich, czy innych fluktuacji instytucji międzynarodowych, czy nastrojów politycznych, zagadnienie naszych praw w Gdańsku jest elementem stałym i nienaruszalnym. Na to pytanie odpowiadając kategorycznie twierdząc i nie wyobrażam sobie, ażeby rząd Polski mógł rozumować inaczej, a ten punkt widzenia rządu polskiego jest powszechnie znany.

Jeżeli opinia stawia pewne żądania, domaga się pewnych rzeczy, to jest to oczywiście objaw zdrowy. Natomiast — tutaj już uogólniam — fale pewnej nerwowości powtarzające się z racji tych, czy innych zagadnień, budzą we mnie nieraz dużo zastanowienia. Dlaczego? Dlatego, że tam gdzie jest nerwowość,

nie zawsze jestem pewny, ile jest źródła pochodzącego z polskiej troski, z polskiego dążenia, z polskich aspiracji, a ile może być prób akcji zewnętrznej dla wpłynięcia na

## zmianę kierunku polskiej polityki.

Są dwa sposoby pomniejszenia roli państwa w życiu międzynarodowym i zmniejszenia jego znaczenia. Jeden — to nacisk z zewnątrz, nacisk siłą. Na szczęście nie jest on stosowany zbyt często, bo istnieje przytem ryzyko, że nadziei jest można na bagiet. Drugi sposób, istniejący codziennie prawie, to próba wpłynięcia bądź to przez wprowadzenie w błąd opinii publicznej, deformowanie faktów, bądź inną drogą — na zasadniczo wytycznej, jakie sobie świadomie rząd państwa naszego za aprobatą opinii polskiej obrał. Te drogi są bardzo różnorodne. Czasami jest to droga interesowa, czasem jest to droga doktryny, a czasem jest to droga siania paniki poprostu. Pozwólę sobie zaapelować do panów, jako przedstawicieli Izby, ŻEBY ZECH CIĘLI DOBRZE PATRZĘĆ NA PAŁCE LUDZIOMU SIEJĄCYM ALARMY — TAKŻE ALARMY W SPRAWACH GDAŃSKICH

Mam nadzieję, że mało już jest czynników, któreby nas do kategorii jakiegoś słabego punktu na mapie zaliczać mogły. Niemniej jednak stałym elementem jest chęć wykorzystania każdej sytuacji międzynarodowej, każdej fali nastrojów dla osiągnięcia nas do poziomu, do którego ciężkim wysiłkiem państwo nasze doszło.

Pozwiliłem sobie, proszę panów, zakończyć ten odwróceniem zagadnienia. Przy poprzedniej dyskusji dużo mówiono o stosunku opinii parlamentarnej, szerokiej — opinii publicznej także do ministra spraw zagranicznych, do państwowego organu pracy w sprawach zagranicznych. Pozwiliłem sobie obecnie odwrócić to zagadnienie i zakończyć właśnie apelem o pomoc. Chciałem w kilku słowach postawić tę sprawę: od urzędu spraw zagranicznych do opinii parlamentarnej i społecznej. (oklaski)

Po przemówieniu p. ministra przewodniczący komisji p. vicemarszałek Schaezel zabrał głos.

Na tem posiedzenie komisji zakończono.

## TELEGRAMY

WASZYNGTON. Pat. Prezydent Roosevelt przesłał prezydentowi Argentyny Justo kondolencje spowodu tragicznej śmierci syna jego Edwarda w katastrofie samolotowej w Urugwaju.

RZYM. Pat. Minister rolnictwa Ryszard Darre wraz ze swą żoną w towarzystwie podsekretarza Stanu w włoskim ministerstwie rolnictwa Tasfinari udał się wczoraj rano do Werony, gdzie zwiędzać będzie wielkie instalacje chłodnicze, przeznaczone dla eksportu owoców.

SAN FRANCISCO. Pat. Panamerykanec wczoraj ogłosił, że wodnosamolot „Samoa Clipper” odnalazł się. U. uszkodzenie przewodu oliwnego zmusiło samolot do wodowania w Portapi na Samoa brytyjskim.

MOSKWA. Pat. „Prawda”, analizując przyczyny złego funkcjonowania kolejnictwa (plan przeładowania wagonów wykonywany jest w 70 do 75 proc.) podkreśla, że „mimo rozgromienia gniazd szpiegów trockistowsko-bucharinowskich i wprowadzenia do kolejnictwa nowych energicznych ludzi, oddanych partii i rządowi plan nie jest wykonywany”.

Zdaniem dziennika, główną przyczyną złej pracy kolejnictwa jest zła organizacja pracy stacji węzłowych, brak dyscypliny, oraz słabe wykwalfikowanie maszynistów.

HELSINGFORS. Pat. Dotychczasowy minister sprawiedliwości Ahmawara, który wstąpił do gabinetu premiera Cajandera tylko tymczasowo, podał się do dymisji. Prezydent republiki przyjął dymisję ministra, mianując na jego miejsce swego szefa kancelarii Rautawaara.

CHOJNICE. Pat. Północno — zachodnia część powiatu chojnickiego została przez ostatnie śnieżyce prawie zupełnie odciekła od śniegu. Wszystkie drogi są zasypane i zatarasowane olbrzymimi zaspami, dochodzącymi do wysokości trzech metrów. Ruch kołowy na tym terenie zamarli zupełnie.

BERLIN. Pat. Ambasador francuski w Berlinie wyjechał do Francji gdzie zabawi tydzień czasu.

### TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONI.

LONDYN. Pat. Wschodnia Japonia doznała w ciągu nocy silnego trzęsienia ziemi. 12 minut po północy nastąpił, jak donoszą z Osaki, Montowe i pozorne wstrząsy, które trwały 20 minut. Dostępnym w posadach i wielu mieszkańców zaczęło uciekać na ulice. Ośrodkiem trzęsienia ziemi był obszar, położony 70 mil na południe wschód od Osaki. Maksymalna amplituda wstrząsów wyniosła 25 m/m. O żadnych ofiarach w ludziach nie doniesiono.

Z tematów poruszonych przez panów wybił się jako powszechny temat za interesowania problem Polaków zagranicą.

Jeżeli chodzi o atmosferę istniejącą między Polską a innymi państwami — odnośnie do Polaków, nie będących naszymi obywatelami, odnoszenia się do nich z tego tytułu, że są właśnie Polakami, musi z natury rzeczy odgrywać rolę bardzo istotną w atmosferze między Polską a danym państwem i staje się obok tej słusznej zasady prawnej elementem politycznym.

Pozwólę sobie przejsć kolejno kilka terenów, które w dzisiejszej dyskusji były szczególnie poruszone.

Jeżeli chodzi o

### Niemcy,

miałem sposobność w exposé sprzeczyć wad podstawy, na których oparły się deklaracje z listopada roku zeszłego.

Odpowiadając na wypowiedziane tu te troski, związane z tym aktem, chciałbym w każdym razie podkreślić jego charakter zupełnie zrównoważony. Obydwa rządy, każdy dla siebie, ustaliły identyczne zasady traktowania mniejszości na swoim terenie.

Poruszony był problem Polaków w Czechach

Niestety nie mogę tutaj namawiać p. posła do większego optymizmu w tej dziedzinie. Rozbieżność między deklaracjami a stanem faktycznym na tym terenie jest bardzo znaczna.

Będziemy musieli z wielką exultacją patrzeć na to, czy rząd praski istotnie zamierza kontynuować politykę niechętną wobec Polaków w Czechosłowacji, gdyż to zmusza nas do bardzo daleko idącej rezerwy politycznej w stosunku do tego rządu. Będziemy również zawsze uważali, że gdyby jakikolwiek nowe postawienie problemu mniejszościowego w Czechach na korzyść jakiegokolwiek mniejszości nie było zastosowane na identyczne zasady w stosunku do mniejszości polskiej, oznaczałoby to wyraźną niechęć rządu czeskiego wobec nas.

Była mowa o mniejszości polskiej na Litwie

Tu stan istotny budzi bardzo poważ

ne zaniepokojenie. Teoretyczna więc, istniejąca między państwami poza ich bezpośrednimi stosunkami, jaką była przynależność obydwu państw, Polski i Litwy do Ligi Narodów, osłabła — jak to miałem sposobność przedstawić. Nazwałem ją teoretyczną, ponieważ fakt, że na liście członków Ligi znajdowała się zarówno Polska, jak i Litwa, niestety od czasu wspomnianej tu dziś inicjatywy Marszałka Piłsudskiego w roku 1927 żadnych praktycznych rezultatów nie dał, tak że tu nie tylko nie zrobiliśmy postępów, ale raczej cofnęliśmy się w tył.

Wreszcie

### Rosja sowiecka

Stosunek do takiego zagadnienia jak sprawa odrębnej kultury narodowej grup ludności nie jest jedynym z elementów uznawanych przez wszystkie inne państwa, a nieuznawany przez związek sowiecki. Takich czynników, które rząd tego państwa nie uznaje, jest więcej, nie ułatwia to napewnienia z nim stosunków.

Dalszy aspekt tego zagadnienia — to są sprawy związane z przyszłością to znaczy z możliwością ulżenia nasze mu życiu wewnętrznemu przez

### zapewnienie terenów emigracyjnych.

To już łączy się z całokształtem na szych zagadnień demograficznych i surowcowych, które trudno rozdzielać i które równolegle występują na forum międzynarodowym jako problem ogólny.

Ostatnio szereg państw zwróciło się do wybitnego męża stanu, a naszego dobrego znajomego, premiera van Zeelanda z apelem przeprowadzenia studjów i przedstawienia projektu w tej sprawie.

Z zagadnieniem tem łączy się również sprawa porozumienia między państwami, które dysponują terenami niedość zaludnionymi, a państwami prze ludnionymi.

Te ogólne zasady służyły także za podstawę do naszych konkretnych negocjacji, z których jedna — z rządem francuskim — dotycząca pewnych możliwości w

## ZAPOBIEGA ODMROŻENIOM RAK-KREM PRAŁATÓW „PERFECTION”

## Walka z żydami w Rumunii nie słabnie

BUKARESZT. Pat. Związek adwokatów chrześcijan powołany do życia przez obecnego ministra spraw zagr. Micescu, przed dwoma laty, postanowił na specjalnym zjeździe wystąpić z żądaniem wydalenia żydów z Izby adwokatów. Minister sprawiedliwości Radulescu — Mehedinzi zarządził na skutek powyższej uchwały iż tymczasowo nie zabrania się nikomu wykonywania zawodu adwokackiego, jednak radzie Izby adwokatów na czele z dziekanem przysługuje prawo wydalenia poszczególnych członków, jednak wydalonym przysługuje w takim wypadku prawo apelacji.

BUKARESZT. Pat. Ministerstwo wyznań i sztuki za zgodą naczelnego szefa partii rządowej ministra Cuza oraz ministra oświaty Lupasa bada obecnie sprawę wydalenia aktorów narodowości żydowskiej z teatrów narodowych i opery królewskiej. Zarządzenie to po wejściu w życie zostanie rozszerzone również na teatry prywatne, które otrzymują subwencje rządowe.

Prace przygotowawcze w tym kierunku są już daleko zaawansowane. BUKARESZT. Pat. Ministerstwo oświaty ustaliło skład komisji, złożonej z przedstawicieli ministerstwa i związku nauczycieli szkół średnich, która ma na celu przeprowadzenie rewizji we wszystkich szkołach średnich, w tym celu by język rumuński i historia Rumunii były wykładane jedynie przez nauczycieli pochodzenia rumuńskiego.

BUKARESZT. Pat. Jak donoszą dzienniki, rząd rumuński nosi się z zamiarem zniesienia cenzury prasowej, istniejącej od kilku lat.

BUKARESZT. Pat. Prezydentem miasta Bukaresztu został mianowany adwokat Brăncuș, jeden z czołowych działaczy politycznych partii narodowo-chrześcijańskiej.

**3 kremy**

Każda skóra, stosownie do swoich właściwości, wymaga innego kremu do pielęgnacji. Sucha i wędzona wymaga nasycenia łagodnym **CREME NEUTRE**. Cera tłusta, bliznowata należy nacierać kremem bez tłuszczowym **SEA**. Cera normalnej odpowiada krem pośredni, półtłusty **VIRGINIA**, odżywczy i ułudlikiatniący. Ustalenie właściwości cery i wybór odpowiedniego kremu jest podstawowym warunkiem pielęgnacji skóry twarzy.

**PERFECTION**

### MAROKKO W SNIĘGU

CASABLANCA. Pat. Od kilku dni Marokko nawiedzone zostało przez nie dotychczas dotychczas fale chłódów, połączonych z wielkimi opadami śnieżnymi w górach Atlasu i okolicach podgórz. Miasto Marakesz pokryte zostało warstwą śniegu, która nie topniała w ciągu 48 godzin. W Fezie i Meknesie zanotowano 7 stopni niższej. Również w okolicach Casablanc termometr opadł do 2 st. poniżej zera. Niepamiętane w tym mrozy spowodowały w 90 procentach zniszczenie plan tacji ogrodowych. Nieustalone narazie straty obliczane tu są na wiele milionów franków. Wiele osad podgórszych i wszystkie posterunki wojskowe w Atlasie odcięte zostały zaspami śnieżnymi.

### KOMUNIKAT

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA WILNA, ul. Mickiewicza 11, podaje do ogólnej wiadomości: że Wydział oszczędnościowo - czekowy, oraz kasy opłat na rzecz Zarządu Miasta czynne są codziennie bez przerw od 8-jej rano do 19½ wieczorem. Wydział dyskontowy, inkasa i inne od 8-jej rano do 14-jej.

W soboty wszystkie Wydziały K.K.O. czynne do godz. 13-tej.

# Poszukiwacze skarbów

## Tajemnice piwnicy d. nr. 16 przy ul. Zamkowej

### Tajemniczy gość

Działo się to przed rokiem.

W jednym z barów podmiejskich prawie wszystkie stoliki były zajęte. Nic dziwnego. Była to sobota, gdy nikt się nie obawia wypić „liszki” służbowej... Niech tam sobie głowa trochę i poboli! Jutro niedziela. Będzie dość czasu wypocząć, wywczasować się i wytrzeźwieć przed poniedziałkowym dnem pracy.

Choć radio przegrywało gościom upojony tango, nikt jednak nie miał zamiaru tańczyć. Zresztą, oprócz kelnerki, przedstawicieli pięci pięknej w barze nie było. Towarzystwo składało się wyłącznie z mężczyzn.

Przy jednym ze stolików siedział samotny gość nad butelką piwa. Pełna szklanka już dawno stała nieporuszoną, gdyż całkowicie uwagę gościa pochłaniała rozmowa przy sąsiednim stoliku. Aby lepiej usłyszeć toczący się w pobliżu dialog, niezadowolony dyskretnie podsunął się ze swym krzesłem, nachylając ucha.

Był to mężczyzna w wieku ponad lat 50, w wyrudziałym płaszczu. Rzucił się w oczy szczególna odznaka gościa: była drewniana proteza, miał on bowiem nogę uciętą do kolana.

### Wynalazca dziwnego aparatu

Przy sąsiednim zaś stoliku siedział dwóch mężczyzn. Jeden z nich był w uniformie urzędnika pocztowego. Drugi cywil.

Na stole stała karafka z wodką i rybka faszerowana.

Cywil mówił:

— Ot, jak da Pan Bóg człowiekowi złote ręce, to wszystko, czego dotknie się, wszystko u niego wychodzi. Czy to elektryka naprawić, czy zegarek uregulować, czy podnosić sobie własną nogę do buta przyszły... Wszystko taki człowiek potrafi. To już taki talent! Ot ja i mówię: pan, panie J—ski, pan bardzo zdolny człowiek. Gdyby pan, panie J—ski, był uczony, albo że pan żył w Ameryce, to pan mógłby ogromnie pieniądze zarabiał, złoto topił pan by grzebał... A tu co? Musisz pan siedzieć na tych nieszczęśliwych 150 złotych i jak wypłacie czasem jeden — drugi służbowy, to potem patrzyj i przy końcu miesiąca nie chwyta.

— Co tam elektryczność albo jakiś durny zegarek — rzekł człowiek w uniformie. — Ot ja niedawno zrobił taki wynalazek, o jakim jeszcze nikomu nie śniło się. Zrobił ja taka wprężyna nawinięta na kieszka gumowa, która pokazuje miejsce, gdzie skarb zakopany.

— Nu i jakżeż to ona pokazuje?

— Ot bierzysz pan znaczny sia ta kieszka za jeden koniec do ręki; drugim końcem ciągniesz pan po ziemi. Jak gdzie w którym miejscu będzie skarb zakopany, tak ta kieszka w ręce zadrga.

— A dlaczegoż ona zadrga? Przecież człowieczego rozum kieszka nie ma.

— Ot nie rozumiesz pan! To w człowieku jest taki ukryty magnetyzm... Pan trzymasz za metalową część i jeżeli gdzie jest skarb, to ten pański magnetyzm przechodzi do magnetyzmu, który w ziemi zakopany, i sprężyna z kieszką drga.

Siedzący przy sąsiednim stoliku człowiek z drewnianą nogą, chciwie łowił każde słowo.

### Zawarcie znajomości

Ten i ów z gości już opuścił lokal. Podniósł się też ze swego krzesła i człowiek w uniformie, mówiąc:

— Nu, trzeba już iście do domu. Chciał jutro nieszczęśliwie, ale ja obiecałem, że nie zasiedza się... Nu, dziękuję za kompanię.

— I ja tak samo. Przyjemnie z takim człowiekiem, jak pan, posiedzieć i pogadać. Do widzenia, panie J—ski.

W ślad za J—skim pokuszył się i człowiek o drewnianej nodze.

— Przepraszam pana — zawołał do człowieka w uniformie — ja mam do pana jeden interes...

Człowiek w uniformie przystanął. — Tutaj jakości niema jak rozmawiać... Ot tam świeci się jeszcze... Zajdziemy na jednego... Ja zapłać... I pogadam.

— Kiedy już późna pora... — zawałał się człowiek w uniformie.

— Jeszcze pośpiem... Nie pożałuję panu... Ja mam bardzo ważny interes.

— Ależ kiedy ja pana nie znam i nie mam z panem żadnych interesów.

— Ale ja mam interes... Możemy być bogaci... Taka właśnie człowiek.

jak pan był mnie potrzebny... Ja znam, gdzie jest skarb...

### Ukryte skarby

Słyszając te słowa J—ski przystanął.

— Ja przepraszam pana... ale czy pan przypadkiem nie za dużo wypłaca się?

— Nic oprócz piwa i dwóch służbowych w garbie nie miałem, żeby ja tak zdrow był... Chodź pan, zajdziemy, to panu wszystko opowiem.

Skrzypnęły drzwi piwnicy i przegołdnął znajomy wstąpił do lokalu.

Tutaj człowiek z drewnianą nogą rozpoczął swą opowieść.

— Przed wojną jedną moją znajomą mieszkali w domu Nr. 16 na ul. Zamkowej... Wie pan? To prawie naprzeciw Skopówki. On był bardzo bogaty człowiek... I mówił mi przed wojną: „Widzisz, te Niemcy, że ich tam w Wilnie długo nie pobię, za jakieś dwa tygodnie przyjdzie się wrócić. Tak po co ja mam wszystkie swoje dobro wozie ze sobą?.. Ot lepiej zakopać gdzieśkolwiek, a potem jak wrócę, to znajdę...” A on miał dużo rzeczy różnych złotych i srebrnych, jak to rozumiesz: portabaki, łyżki różne, pierścienie, cukierki... Ot że ja dowiedział się od niego, co był w Bolszewji, że jego tam gdzieś wysłał, czy do turmy posadził... Rzecz wiadoma — od bolszewików nie łatwo wyrwać się... Tak myby tam mogli z to pańską kieszka poszukać...

— A kłóż nas tam puścić?

— Ten dom był kupowany mężczyzną Żytkiewiczem, a potem on przeszedł do żyda Asa. Tak my pójdziem do tego żyda i zaproponujemy mu spokój. Wiać, żyd zgodzi się.

— A kłóż nas tam puścić?

— Ten dom był kupowany mężczyzną Żytkiewiczem, a potem on przeszedł do żyda Asa. Tak my pójdziem do tego żyda i zaproponujemy mu spokój. Wiać, żyd zgodzi się.

### Pierwsze przeszkody

Jak się rzekło, tak się stało. Najzwyklej, w niedzielę, obaj ndali się do właściciela domu Nr. 16 przy ul. Zamkowej, dentysty Asa. Ass nie tylko nie przystał na ich propozycję, lecz wręcz odmówił swego zezwolenia na czynienie poszukiwań w piwnicy jego domu. Ponadto zapowiedział, że za wizytę, zawiadomienie o tem policji.

Co dalej czynić? — debatowali poszukiwacze skarbów.

— Wiesz pan co? Głupstwo my zrobili, co poszliśmy do tego żyda. Trzeba było pogadać z dozorcą. Dać jemu jakieś 50 groszy i on zaprowadzi nas do tej piwnicy... — rzekł jeden.

— A wiesz pan co? A ja myślę, że lepiej jeszcze raz pójść do tego żyda. A że on nas boi się i może zawiadomić policji, trzeba żeby my to wszystko zrobili formalnie: trzeba otrzymać pozwolenie z urzędu skarbowego i t. d. — rzekł drugi.

— A może pan i masz rację...

### Po roku

Upłynął rok. W ciągu tego roku poszukiwacze skarbów zdążyli zaopatrzyć się w odpowiednie zezwolenie władz i w towarzystwie urzędnika Izby Skarbowej w ub. piątek stawili się po raz wtóry u właściciela domu Nr. 16 przy ul. Zamkowej.

I tutaj nastąpiło to, co już po trochu pisaliśmy już w Nr. 24, o którym zaalarmowali policję, argonauści zaś również zwrócili się o pomoc do policji i spotkanie zawiadowanych z dwóch stron przedstawicieli policji wyjaśniło, iż przeszkody czynione przez Asa były niezasadne...

## „Trakt Pielgrzymów“

### Poszerzenie ul. Derewnickiej. — Przyszły most. — Rozbudowa dzielnicy. — Wykup gruntów

Wzmógł się ruch na ul. Kalwaryjskiej, zwłaszcza w okresie letnim, gdy bardzo liczne pielgrzymki ludności wiejskiej oraz różne wycieczki, zdążające do Kalwarii, zatłaczały wprost całą ulicę i powstrzymywały normalny ruch, wywołując konieczność poszerzenia ul. Derewnickiej, która ma być przekształconą w t. zw. „Trakt Pielgrzymów”. Poszerzenie to znacznie odciążą ul. Kalwaryjską.

Za koniecznością uregulowania i poszerzenia ul. Derewnickiej przemawia również wzgląd na znaczne możliwości rozbudowy dzielnicy „Derewnicko” i włączyć się ściśle z zamierzoną budową mostu przez rzekę Wilgę wylotu ul. Arsenalskiej. W ten sposób cała dzielnica stanie się w przyszłości jednym z centralnych punktów miasta, zwłaszcza wobec istniejącego tam stadionu sportowego, będącego w trakcie

Zgrzytnął klucz w zardzewiałym zamku starych ciężkich drzwi piwnicznych. Po słopniach, oświetlając sobie drogę latarkami, ruszyli naprzód dwaj najbardziej zainteresowani w tej eskapadzie, z nimi urzędnik Izby Skarbowej, dalej gospodarz domu. Pochód zamykali zaniepokojony bardzo rezultatem poszukiwań dozorca domu.

### Poszukiwania

Jak już pisaliśmy, świetny wynalazek p. J—skiego nie zawiodł. W pewnej chwili kieszka, którą trzymał w ręku, drgnęła, zwiastując, że tu właśnie znajduje się złoto — srebrne rusło w postaci łyżek, pierścieni i papierosnic.

— To tu! — zawołał dumny ze swego wynalazku J—ski.

— To tu! tu będziemy kopali! — zawołał człowiek o jednej nodze.

### Gorzki zawód

Onegdaj dwaj argonauści przybyli do piwnicy z niezbędnymi instrumentami, jako to: łopaty, kłoby, motyki...

Rozpoczęła się gorączkowa praca.

Człowiek o jednej nodze nie mógł pracować łopatą, więc rozbił kłofem stwardniałą wierzchnią warstwę ziemi. Człowiek w uniformie kopał. Pot obficie spływał z czoła poszukiwaczy skarbów. Zrzucano z siebie wierzchnie ubrania. Pracowano z energią, w ekstazie niemal, jak ludzie, którzy wierzą, że przed nimi otworzą się zaraz wrota Szamoru...

Tylko pan Ass w przerwie między przyjęciami swych pacjentów zaglądał do piwnicy, uśmiechając się sceptycznie. Nie wierzył bowiem, by w tego piwnicy, gdzie przeprowadzano rury kanalizacyjne, gdzie kopano i rozkopywano już nieraz, miały się znajdować skarby...

Wreszcie, opierając się na łopacie i ocierając pot z czoła, rzekł J—ski:

— Nic z tego. Niema skarbu.

— Ależ pańska kieszka pokazywała, że jest — zawołał nieustraszony człowiek z drewnianą nogą.

— Kieszka dała tego zadrgać, że tu musi gdzieś być ukryte złoto, to tak samo działa na ukryty w człowieku magnetyzm.

— Tak dlaczegoż pan odrzucił tego nie powiedział? A to tyle człowiek namówił się — i nic... I nie wiadomo wogóle, czy ta pańska kieszka coś magnetyzuje...

Pan o mojej kieszce tak nie mów, bo pan jesteś durni i nie znasz się na wynalazkach... Pan nie wiesz co jest magnetyzm...

— Jak ja pana zaraz namagnetyzuję, to pan sam nie rad będzie...

— No, no! ostrożnie! Żeb nie miałbym przed sobą człowieka kalekiego, toby inaczej bym z panem porozmawiał...

Może doszłoby do rękoczynów, gdy by nie wniknął się do tej niezbyt wesołej rozmowy dozorca:

— A dajcież pańskie spokój! Nie dość, że cała piwnica rozryła, jeszcze będą tutaj tupać się ze sobą... Narobił mi tyle roboty bez potrzeby! Któż teraz ta ziemia napowrót akuracie jak była ubiję...

Tak się skończył nietortunne poszukiwanie skarbu w piwnicy przy ul. Zamkowej Nr. 16. (x)

# W terenie i na torach

## ZAWODY KONNE I NARCIARSKIE

organizowane

przez kawalerję wileńską w 1938 r.

Zawody odbędą się w całości na Pośpieszce (tor wyścigów konnych w Wilnie) dnia 16. I 1938 r. Początek zawodów o godz. 12.

### PROGRAM

#### 1. Konkurs hipiczny:

Konkurs 1 stopnia dla oficerów garnizonu Wilno, Nowo - Wilejki i Podbrodzie.

Ilość przeszkód 10. Wysokość: 1,10 mtr. Szerokość do 3 mtr. Szybkość 375 mtr. na minutę.

Przy równej ilości punktów kar: 1) obowiązuje rozgrywka na połowie przeszkód. W rozgrywce rozstrzyga czas.

Udział koni — jak reg. sportu konnego § 56.

Trzy nagrody honorowe, pięć wstęp.

#### 2. Bieg wólkim z jeźdźcem dla Pań

Konie i jeźdźcy z Kawalerji Wileńskiej.

Nagroda honorowa dla narciarki i jeźdźcy.

Długość trasy 1.000 mtr.

#### 3. Bieg wólkim z jeźdźcem dla oficerów Garn. Wilno, Nowowilejka, i Podbrodzie.

Ilość uczestników — dowolna. Trzy nagrody honorowe dla narciarki i jeźdźcy.

Długość trasy 1.600 mtr.

#### 4. Bieg wólkim bez jeźdźcy

Dla oficerów Garnizonu Wilno, Nowowilejka i Podbrodzie.

Nagroda honorowa dla narciarki.

Długość trasy 1.200 mtr.

#### 5. Bieg wólkim z jeźdźcem dla studentów i uczniów.

Konie i jeźdźcy z Kawalerji Wileńskiej.

16 nagród honorowych dla narciarki i jeźdźcy.

Długość trasy 800 mtr.

1. Zgłoszenie uczestników do godz. 12.00 dnia 14. I 38 r. w Wilnie, ul. Wielka 23, II-le piętro.

2. Wejście na tor Pośpieszka: dla osób dorosłych — 50 gr. dla studentów i uczniów — 20 gr.

3. Całkowity dochód na pomoc zimową dla bezrobotnych m. Wilna.

## VII raid kolejowo - narciarski

Wzorem lat ubiegłych w bieżącym sezonie zimowym w dniach od 30. I do 9. II. 1938 r. odbędzie się Raid Kolejowo — Narciarski, organizowany przez Ligę Popierania Turystyki przy technicznej współpracy T-wa Krzewienia Narciarstwa w Krakowie.

Trasa rajdu obejmuje: Kraków, Worochę, Sławsko, Krynica, Zakopane, Wisłę i Wieliczkę.

Cena za przejazd koleją, noclegi, całkowite utrzymanie i wycieczki wynosi ogółem 175 zł.

Ponadto uczestnicy rajdu od stacji miejsca zamieszkania do stacji wyjścia pociągu rajdowego t. j. Krakowa oraz z powrotem, na podstawie biletów rajdowych korzystają z bezpłatnego dojazdu w klasie 2-jej pociągów osobowych i pociągów.

Zgłoszenia przyjmują Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa w Krakowie, ul. Piłsudskiego 13 oraz Biura Podróży „Orbis”.

## Polonia bije w hokeju

We wtorek wieczorem na boisku Warszawianki wobec 2.000 widzów, rozegrany został mecz hokejowy o mistrzostwo klasy z okręgu warszawskiego pomiędzy Polską i Warszawianką. Zwycięstwo odniosła Polonia w stosunku 3:2 (0:1, 1:0, 2:1). Warszawianka początkowo zlekceważyła przeciwnika, później, gdy Polonia objęła prowadzenie, usiłowała ostrą grą rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść. Polonia nie dała sobie jednak odebrać zwycięstwa.

Gra była żywa i interesująca. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kry-

gier, Odworąg i Rybicki. Dla pokonanych Wezner i Przedpełski.

Polonia wystąpiła w składzie wzmocnionym z nowopozyskanymi zawodnikami z A.Z.S. Zwycięstwo Polonii nie zmieniło już sytuacji u czoła tabeli okręgu warszawskiego. Mistrzem została definitywnie Warszawianka. Polonia ma jednak szansę, w razie pokonania w następnym meczu A.Z.S. zająć drugie miejsce w rozgrywkach i zakwalifikować się w ten sposób do międzyokręgowych zawodów o mistrzostwo Polski.

## Rtm. Kulesza zdobywa nagrodę min. Becka

na zimowych zawodach konnych w Zakopanem

ZAKOPANE. We wtorek w drugim dniu ogólnopolskich zimowych zawodów konnych, rozegrano dwa konkursy: konkurs imienia ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka oraz konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych.

W pierwszym konkursie na 14 przeszkód, wysokości 1,20, szerokości 350 m. przy szybkości 440 m. na minutę, do którego stanęło 67 koni po trzykrotnej rozgrywce pierwszą nagrodę uzyskał rtm. Kulesza na „Ben Hurze” 0 pkt. kar, czas 37 i dwie piąte sek.

2) Kpt. Dąbski -Nehrlieh na „Polusie” 0 pkt. 39 sek.

3) Rtm. Skupiński na „Promieniu” 0 pkt. 40 sek.

4) Por. Gutowski na „Warszawiance” 0 pkt. 40,5 sek.

5) Por. Gerlecki na „Wisła 4” 0 pkt. 41 1/5 sek.

6) Por. Pohorecki na „Córce” 0 pkt. 41 2/5 sek.

W drugim konkursie przy tej samej ilości przeszkód pierwszą i drugą nagrodę zdobył p. Strzeczewski na „Kikimora” i „Owadzie” 0 pkt. karnych, oba czasy 1:21 min.

3) Strzeczewski na „Rysiu” 0 pkt. 1:20 min.

4) Pani Skupińska na „Carycy” 4 pkt. karne 1:21.

5) Pani Rosnowska na „Wandalu” 11 1/4 pkt. 1:41.

Następnie odbyły się dwie gonitwy wólkim za jeźdźcem na dystansie 240 m. W pierwszej przy czterech startujących wygrał bardzo łatwo p. inż. Pomernacki z narciarzem ochotnikiem na „Dobello” przed kpt. Zwanem na „Jaskółce” i por. Zajackowskim na „Alibi”.

W drugiej gonitwie przy trzech startujących wygrał po walce na finiszu por. Zalewski z narciarzem Słimakiem na „Druhu” przed p. Miklewskim na „Dumce” i por. Gerleckim na „Discretion”.

Na zakończenie dnia odbyła się gonitwa góralska wólkim za jeźdźcem na dystansie 1200 m., którą wygrał przy 3 startujących olesiak na „Kasztanie” z narciarzem Rojem Władysławem.

Warunki atmosferyczne wspaniałe. Zainteresowanie publiczności b. duże.

Następny konkurs odbędzie się we czwartek.

## Znamy już skład reprezentacji Niemiec na mecz z Polską

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że niemiecki związek bokserki ustalił już skład reprezentacji Niemiec na mecz z Polską, który się odbędzie w Poznaniu dn. 13 lutego. Skład ten przedstawia się następująco:

waga musza — Tetsch (Berlin), kogucia — Graaf (Berlin), piórkowa — Miner (Wrocław), lekka — Nürnberg (Berlin), półśrednia — Murach (Schaffke), średnia — Baumgarten (Hamburg), półciężka — Vegt (Hamburg), ciężka — Runge (Wuppertal).

Niemieckie Biuro Informacyjne zaznacza, że — zdaniem fachowców niemieckich — bokserzy niemieccy będą mieli w tym roku nieco łatwiejsze zadanie ze względu na prawdopodobny brak w polskiej reprezentacji Polusa i Chmielewskiego.

## OBOZ KONDYCYJNY DLA BOKSERÓW PRZED MECZEM Z NIEMCAMI

POZNAN. Polski Związek Bokserski postanowił zorganizować przed meczem Polska — Niemcy dwutygodniowy oboz kondycyjny dla czołowych bokserów polskich.

## Reprezentacja bokserska Włoch przybędzie w piątek

POZNAN. W poniedziałek po południu Polski Związek Bokserski otrzymał telegraficzną wiadomość od włoskiego związku bokserskiego, że reprezentacja Włoch na mecz z Polską opuści Rzym dopiero w czwartek. Jak wiadomo, Włosi wskutek pomyłki, popełnionej przez sekretarjat Polskiego Związku Bokserskiego, który w swoim liście do włoskiego związku podał datę 13 b. m., zamiast 16 b. m., zamierzali przybyć do Polski już we wtorek. W ostatniej chwili zdolano pomyłkę wyjaśnić i wyjazd opóźnić.

## SKŁAD POZNANIA NA MECZ Z RYZEM.

POZNAN. Skład reprezentacji Poznania na mecz z Rzymem w dn. 18 b. m. nie został jeszcze definitywnie ustalony. Prawdopodobnie Poznań wystąpi w składzie następującym: Czerwinski, Koziolek (lub Janowczyk), Pola (wzgl. Frankowski), Jarecki, Szulczyński, Szumura i Klimecki.



## NOTATKI RADJOWE

UWAGA RADJOSŁUCHACZE! — 17 STYCZNIA DRUGA AUDYCJA WIELKIEGO KONKURSU ZIMOWEGO

Dnia 17 stycznia o godz. 20.00 odbędzie się druga audycja Wielkiego Konkursu Zimowego Polskiego Radia. Celem ułatwienia rozpoznania głosów naszych speakerów przedstawiamy się oni słuchaczom w audycji niedzielnej dnia 16 stycznia o godz. 14.40. Naturalnie w audycji konkursowej pp.: Bochenki, Opieński i Świętochowski będą zapowiadali w innej kolejności niż w audycji rozpoznawczej.

Wielki Konkurs Zimowy Polskiego Radia, który trwa od 1 grudnia 1937 r. do 28 lutego 1938 r. dostępny jest dla wszystkich abonentów Polskiego Radia. Konkurs ten polega na trwałym ustalaniu, w jakiej kolejności trzech speakerów stołeczni, pp.: Tadeusz Bochenki, Józef Opieński i Zbigniew Świętochowski będą zapowiadali w jednej z trzech audycji konkursowych, z których jedna nadana była w grudniu, następną odbędzie się dn. 17 stycznia i ostatnia w lutym.

Wyjaśnić należy, że do uczestnictwa w konkursie wystarczy nadesłanie odpowiedzi, dotyczącej jednej audycji konkursowej. Jednak każdy uczestnik konkursu może nadesłać odpowiedź, dotyczącą dwóch, lub wszystkich audycji konkursowych, dzięki czemu powiększy swoje szanse.

Odpowiedzi konkursowe należy wysłać na specjalnych kuponach, które zamieszcza tygodnik „Antena”.

Radjosluchacze, w tej imprezie konkursowej mogą zdobyć wiele cennych nagród, wśród których największą atrakcją jest samochód, pozerem wśród nagród znajdują się podręczne zamorskie i lotnicze, odbiorniki radiowe itp.

## Dwa razy daje — kto szybko daje

Złóż ofiarę na Pomoc Zi m o w ą!

Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

## Rezygnacja członków Komisji Rewizyjnej

WILNO. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu Prezydent miasta podał do wiadomości pismo przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej zawiadamiające o oficjalnym rezygnacji z mandatów członków Komisji Rewizyjnej przez radnych Koła Narodowego pp. Biszewskiego, Glińskiego, Grudzińskiego, Reksia. W związku z tem Prezydent miasta zapowiedział, iż na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej umieści na porządku dziennym sprawę wyboru 4-ech nowych członków Komisji Rewizyjnej.

## Cholinka dla dzieci

WILNO. Oddział żeńskiej służby pożarnej wespół z 6 plutonem Ochotniczej Straży Pożarnej m. Wilna urządził choinkę dla biednych dzieci w lokalu przy ul. Archangielskiej 64, zamieszkałym w tych sianych domach strażacy. Dzieci w liczbie 100 osób otrzymały paczki ze słodyczami. Następnie niezobowiązująco wygłosił pogadankę. Po wygłoszeniu pogadanki dzieci przyrzekiły nie bawić się z ogniem.

Pod koniec zabaw przy choince sięgnęli młodociani goście domu strażackiego prosiło o przyjęcie ich w szeregi ryceerzy ognia.

## Zmarła Sora Kłok

WILNO. Wczoraj rano po krótkiej chorobie zmarła w Wilnie właścicielka sklepu z dodatkami krawieckimi Sora Kłok.

Była ona jedną z najstarszych handlaerek wileńskich, bowiem od przeszło 50 lat prowadziła swój sklep.

## Programy radiowe

### WILNO

Czwartek, dnia 13 stycznia 1938 r.  
Patrz program warszawski. 11.40 Słynny wirtuoz w zespołach. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Co każda matka wiecieć powinna o niemowlętach” — pogadanka H. Dobrowolskiej. 13.15 Koncert życzeń. 14.25 „Obrazy litewskie” Ignacego Chodźki. 14.35 — Muzyka popularna. Patrz program warszawski. 17.00 Uniwersytet Stefana Batorego — odczyt wygł. prof. Konrad Górski. — Patrz program warszawski. 18.10 Mała skrzyneczka — prowadzi ciocia Hala. 18.20 Koncert Orkiestry Związku Rezerwistów. 18.40 „Sen zimowy zwierząt” — pogadanka Dr. Z. Fedorowicza. 18.50 Program na piątek. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 „Alkestis” Eurypidesa. Przekład Jana Kasprzowicza. Radio i słowo wstępnie prof. Stefana Srebrnego. Patrz program warszawski. 23.00 Tańczymy. — 23.30 Zakochanie programu.

### WARSZAWA

Czwartek, dnia 13 stycznia 1938 r.  
6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Klasyki i romantyki — poranek muzyczny dla gimnazjów. 11.40 Pieśń bez słów (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą — aud. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Uniwersytet Stefana Batorego — odczyt 17.15 Eugene Samuel. — Holman: „Dzie wczyna w oknie wykona Flora Houliert-Maas — sopran. 17.50 „O typach biegaczy” — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. — dr. Marian Stępowski. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Klasyczny Teatr Włobazini: „Alkestis” Eurypidesa. 20.00 Pogadanka aktualna. 20.10 Koncert rozrywkowy. W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Z mojego warsztatu” — szkic literacki. Jan E. Skwiliński. 22.00 Ludwik van Beethoven: Septet Es-dur op. 20. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

### WARSZAWA

PIĄTEK, dnia 14 stycznia 1938 roku.  
6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Tryumf polskiego oryentysty” — zagadka historyczna. 11.40 Arje z oper Czaikowskiego (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Bociek-Kuba” — opowiadanie Eli Stanisławskiej i dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chórami ks. kapłana Reksa. 16.15 Łódzka orkiestra symfoniczna. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Współczesna matka — pogadanka — wygł. Stefania Suchowa. 17.15 „Królowie chodzą” — ukraińskie słuchowisko. 17.50 Przegląd wydanictw. 18.00 Komunikat śnięgowy z Krakowa i Wiadomości sportowe z Warszawy. 18.10 Melodie filmowe (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Au-

# Oszukańcza afera spółki „Fidutia”

## Proces 4 adwokatów żydów

24 TYS. ŻŁ. — 5 TYS. ŻŁ.

FAŁSZYWE ZEZNANIE

W trzecim dniu procesu rozpoczęło się szczegółowe rozstraszanie kolejnych akt „Fidutii”.

Na początek poszła sprawa realizacji mienia Pawła Białego obywatela sowieckiego. Nieruchomość jego znajdowała się przy ulicy Smoleńskiej w Wilnie, na terenie przyległym do placów przeznaczonych na Targi Północne i z tej racji miasto wystąpiło z ofertą kupna.

Faktycznym posiadaczem placu był Ludwik Reydel, kurator nad mieniem a skądinąd krewny Pawła Białego. Długacz uzyskał od „Fidutii” pełnomocnictwo sprzedaży, czekał go jednak proces z kuratorem, który chciał zastrzymać nieruchomość, powołując się na zasiedzenie. Długacz konferuje z jednej strony z w-przydentem Grodzkim, który ofiarowuje za plac 15 tys. zł., z drugiej strony pośrednicy przy prowadzają mu kupca J. Orszewskiego któremu zaproponowali nabycie placu za 10 tys. zł. Orszewski uszczęśliwiony dobrą okazją podpisuje u Długacza 2 umowy jedną na 5 tys., drugą na 5 tys. 500 zł. i wpłaca mu 1000 zł. zadatku.

Długacz zerwał umowę i sprzedał dom Reydelowi. Orszewski dostał zwrot zadatku i jeszcze 600 zł. razem 1600 zł. a Reydel zawarł akt kupna sprzedawcy na 5000 zł., płacąc poza umową 4.500 samemu Długaczowi.

Miasto dowiedziało się o tej sprzedaży i w-przydent polecił biegłemu oszacować plac, którego wartość ustalono na 24 tys. zł. Wówczas to zarząd Miejski złożył skargę na adw. Długacza do Rady Adwokackiej.

Zeznania świadków potwierdzają dane aktu oskarżenia.

Św. Orszewski zapewnia, że podpisał 2 umowy kupna — sprzedaży, św. Reydel zeznaje, że przypuszczał, że wpłacała poza umową 4 tys. zł. idąc na honorarium i koszt procesu.

Nabywcy drugiej nieruchomości Pawła Białego małżonkowie Łopaszynscy zeznali przedwzrostkiem inaczej niż w śledztwie po drugie sprzecznie ze sobą tak, że Sąd zmuszony jest zażądać konfrontacji. Łopaszynski, który w śledztwie odpowiadał „nie wiem” na pytania dotyczące nadpłaty 1000 zł. ponad sumę zaznaczoną w umowie, dzisiaj już wie na co to było adw. Długaczowi potrzebne. Wobec sprzeczności zeznań prokurator każe zatrzymać w sądzie tego świadka. Rozesłała się pogłoska że Łopaszynski został aresztowany, ale rzecz się ograniczyła do protokołu o fałszywe zeznania.

W sprawie tej przewinęła się galeria świadków przy transakcjach nieruchomości, biednych, zaferowanych, ludzi którym Długacz pomagał nieraz kilkuzłotowymi zapomogami. Adw. Długacz zadaje im szereg pytań, chcąc uzyskać opinie, że nikt z nich nie oszukiwał, ale był dla nich „jak ojciec rodzony”. I rzeczywiście pośrednicy nie mówią nic złego o Długaczowi nie oszczędzając na to świadka oskarżenia Brzostowskiego, zawodowego kuratora i kombinatora. „Brzostowski uczciwy człowiek? a nie daj Boże!” — mówi jeden ze świadków.

Ponieważ adw. Długacz próbował tłumaczyć się z pobierania nadwyżek, że potrzebne mu to było na koszt prowadzenia spraw między innymi na koszt pośredników, sąd i prokuratorzy zadają zeznającym jako świadkowi pośrednikowi pytania co do wysokości wynagrodzenia jakie otrzymywali w sprawie Białego.

Okazuje się, że to były grosze.

LICYTACJA NA SZKODĘ MINISTERSWA

Z sum uzyskiwanych ze sprzedaży mienia obywateli sowieckich ministerstwo skarbu zabierało do 50 proc. na depozyt specjalny ustalony prawem przepisami. W sprawie sprzedaży nie

rumochości Heleny Szmidt zainteresowani byli opiekunowie mienia i jej krewni Drużyłowscy.

Długacz uzyskał pełnomocnictwo Szmidtowej i zgodę na sprzedaż pod warunkiem, że dostanie ona na czysto 3.000 zł.

Chcąc w porozumieniu z „Fiducią” uzyskać coś ponad tę sumę Długacz proponował sprzedaż placu za 10 tys. złotych. Drużyłowscy dawali 5 tys. 500 zł. Nie mogąc dojść sami do porozumienia z Długaczem poszli po radę do adw. Mariana Kowalskiego, który po radził uzyskać tytuł własności w drodze licytacji Drużyłowscy wytaczają adw. Długaczowi pozw na sumę około 500 zł. z tytułu zwrotu kosztów remontu, wygrywają i licytacja dochodzi do skutku przy porozumieniu obu adwokatów. Długacz chce jednak zabezpieczyć ofiarowane mu 5500 zł. i Drużyłowscy wnoszą tę sumę do depozytu przez adw. Kowalskiego. W czasie licytacji Drużyłowscy nabywają plac za 3090 zł., a później Drużyłowscy wystawia jeszcze deklarację wpłaty 2000 zł. tytułem zwrotu tenuty dzierżawnej po potrzebnej jakoby dla „kredytu” Drużyłowscy. Z depozytu adw. Kowalskiego Długacz pobrał 2500 zł., ale różnica nie dziwi Drużyłowskiego, który zalicza to na honorarium.

Ponieważ nieruchomość została sprzedana z licytacji, bez zezwolenia Min. Skarbu, pominięto tu w ten sposób wpłatę na depozyt. Dlatego dogodna była adw. Długaczowi okólna droga licytacji.

Świadek adw. Kowalski, którego ze znaną oczekuje za zainteresowaniem sąła prosi o zwolnienie go od zeznań zasłaniając się tajemnicą zawodową.

Sąd nie uwalnia go od zeznań, ale zażąda zamknięcia drzwi, tak, że b-szerne zeznania adw. Kowalskiego pozostają tajemnicą.

Rozprawę przerwano około godziny 10-ej.

## KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK  
Dziś 13  
Weroniki  
jutro  
Hilarego

Wschód słońca g. 7.38

Zachód słońca g. 3.16

## PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wczoraj, dnia 13 stycznia 1938 r.  
Pogoda o zachmurzeniu dużym, miejscami drobny opad.

Temperatura dniem do 4 st., tylko na Wileńszczyźnie jeszcze nieco poniżej zera st.

Umiarkowane wiatry zachodnie.

## DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: fundacji (Mickiewicza 33), Mańkiewiczza (Piłsudskiego 30), Chrościckiego — (Ostrobramska 25), Filimonowicza (Wielka 29), Pietkiewicza (Zarzecze 20). Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokla 42), Szanibyla (Leżajnowa 10, Zajączkowskiego (Witołowa 22).

## Hotel Europejski

Plarwzorządnym.  
Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

## Hotel „St. Georges”

w Wilnie.  
Pierwszorządny.  
Pokoje wygodne, ceny tanie.  
Telefony w pokojach.

## ZALOBNA

— Rocznicę zgonu s.p. Julii Maciejewiczowej. 15 bm. przypada pierwsza rocznica zgonu s.p. Julii z Moszczyńskich Maciejewiczowej założycielki pierwszej w Wilnie żeńskiej szkoły polskiej. Staraniem grona jej uczennic w dniu tym o godzinie 6.45 rano w kościele Bernardyńskim odbędzie się nabożeństwo żałobne.

## AKADEMICKA

— SK.M.A. „Iluwentus Chrystiana” U.S.B. zawiadamia, że pierwsze po feriach zimowych zebranie odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 19.15 w lokalu własnym przy ul. Bakstia 15 (pokój 5-ty). Goście mile widziani.

## GOŚCINIA I ODCZYT

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Zebranie sekcji pedagogicznej Z.P.I.K. odbędzie się w niedzielę, tj. dn. 16 bm. o godz. 12 w lokalu własnym (Zamkowa 8 i p.) Prof. A. Narwojsz wygłosi referat dyskusyjny p.t.: „Pedagogika katolicka na tle współczesnych kierunków wychowawczych”.

— We czwartek dn. 13 stycznia b.r. o godz. 20-ej w sali wykładowej Zakładu Biologii U.S.B. odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, na którym p. Edward Passendorfer wygłosi odczyt p.t. „Powstawanie gatunków w świetle paleontologii”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Zebranie murarzy Chrześcijańskiego Związku Zawodowego odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godzinie 17 (5 wiecz.) w siedzibie Związku przy ul. Metropolitanej Nr. 1.

— 13 stycznia w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) z ramienia T-wa Engeniernego dr. W. Mórski wygłosi odczyt na temat „Nieudolność pożywa małżeńskie”. Poątek o 5 i pół w Wstęp wolny.

— Huculczyzna — kraina piękna, lasów i gór Czarnohorskich cały swój folklor roztoczy w wykładzie p. Jana Rumińskiego, który się odbędzie w czwartek, dn. 13 bm. o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Metropolitanej 1. jako II-gi wykład Chreśc. Uniwersyteku Robotniczego pod tyt. „Stosunki ekonomiczne — społeczne i kulturalne. Huculczyzna”.

## RÓŻNE

— Podziękowanie. Oddział Wileńskiej „Falangi” dziękuje wszystkim o-

## Podziękowanie.

Panu Doktorowi Maksymilianowi Omeljanowiczowi, Dyrektorowi Szpitala w Braślawiu, za nader trafny wybór sposobu leczenia mnie w ciężkiej, zagrażającej życiu chorobie, oraz za pełną troskliwość opiekę w szpitalu składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Michał Żabko.

sobom, które przyczyniły się do urz-

— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR za

wiadania, iż z wyprzedzeniem lat ubiegłych postanowił urządzić dla swych członków, ich rodzin i wprowadzonych gości Tradycyjny Oplątek, który odbędzie się w naszym lokalu przy ul. Orszewskiej 11-a m. 1 w sobotę 15 stycznia r.b. o godz. 20. Po opłatkach o godz. 23 rozpocznie się Zabawa Taneczna. Zarząd prosi kolegów o zgłaszanie swego uczestnictwa na Oplątek do Sekretariatu Koła w godzinach 18—20 tel. 20-75 najpóźniej do dnia 14 bm. Koszt uczestnictwa wynosi zł. 2 gr. 50 od osoby. Wstęp na Zabawę Taneczną dla osób nie biorących udziału w Oplatkach wynosi dla członków 1 zł. dla gości 1 zł. 50 gr.

— Wileńskie poznajcie Wilno — Tym razem przewodnik Związku Propagandy Turystycznej zaprowadzi wycieczkę do nowoczesnego urządzonego Zakładu Anatomji USB.

Zbiórka jak zwykle w ogródku przed Bazyliką o godz. 12-ej.

— W lokalu Związku Strzeleckiego im. gen. L. Żeligowskiego Mickiewicza 27, odbędzie się w dniu 15 i 16 stycznia 1938 roku Pierwsza Wystawa Kanarków połączona z konkursem Śpiewu. Premjowanie odbędzie się przez eksperta. Otwarcie wystawy nastąpi dnia 15 stycznia o godz. 9-ej i trwać będzie do godziny 20-ej. Czysty zysk przeznaczony na biednych. Wstęp od osoby 25 groszy; młodzież szkolna 10 gr.

— Została otwarta Polska Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa przy parafii św. Rafała w Wilnie.

## TEATR I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHUŁANCE. Dziś, w czwartek dnia 13 bm. o godz. 6.15 wiecz. odegrana zostanie poraż 14-ty doskonała, obfitująca w szereg przebarwionych sytuacji, współczesna komedia w 3-ech aktach Wł. Bus Fekete’go pt. „Jan” w wykonaniu premierowej obsady zespołu. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Golasów. Reżyserja — M. Szpakiewicz.

— Poranek niedzielny w Teatrze na Pohulance! W niedzielę dnia 16 bm. o godz. 12.15 w południe — poraż ostatni dana będzie bajka „Dzieci Pana Majstra” — po cenach propagandowych.

— Niedzielną popołudniową! W niedzielę dnia 16 stycznia na przedstawieniu nia popołudniowym — po cenach propagandowych, o godz. 4.15 — ukaże się poraż ostatni sztuka w trzech aktach „Walęcy się dom”.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Ostatnie przedstawienia oper „Djabelski Jeździec”. Dziś po cenach propagandowych ostatni sukces bieżącego sezonu operetka Kalmana „Djabelski Jeździec” z udziałem całego zespołu.

Jutro również po cenach propagandowych „Rewja Sylwestrowa”, która nie bawem zupełnie schodzi z repertuaru.

Sobotnia premiera. W sobotę wchodzi na repertuar Teatru Lutnia jedna z najpiękniejszych operetek współczesnego repertuaru mistrza Lehara „Kraina Uśmiechu”.

## CO GRAJĄ W KINACH?

HELJOS: „Kościuszko pod Racławicami”.

PAN: „Dybuk”.

CASINO: „Strzelec z Bengali”.

MARS: 39 kroków.

LUX: „Niezwyciężony Bill”.

ŚWIATOWID: „Książętko”.

ADRIA: „Kala — Nag”.

JUTRZENKA: „Niepion”.

## POŚCIG I STRZAŁY DO ŻŁODZIEJA na terenie obiektów wojskowych w Burbiszkach

WILNO. Wczoraj w godzinach popołudniowych policja śledcza w Wilnie została powiadomiona przez władze wojskowe, iż na terenie obiektów wojskowych w Burbiszkach wartownik postrzelił jakiegoś osobnika.

Przebieg wypadku był następujący: w czasie pełnienia służby po terenie wojskowy w Burbiszkach zauważył jakiegoś osobnika, który dostał się na teren obiektów gdzie

wstęp jest zakazany.

Wobec tego, że nieznanemu w odpowiedzi na wezwanie do zatrzymania się począł uciekać, wartownik użył broni palnej raniąc zbiega w ramię.

Po przybyciu na miejsce policji okazało się że ranny jest notowany w policji przestępca kryminalny Władysław Dziadziul.

Post.żelaznicę odwiedziło do szpitala św. Jakóba.

## Straganiarze domagają się „ghetta” na rynkach

WILNO. Podczas ostatniego pobytu w Wilnie wice-premiera Kwiatkowskiego, drobni sprzedawcy rynkowi wobec niezyskania audycji złożyli memoriał na ręce o soby z otoczenia wice-premiera.

W memoriale tym sprzedawcy rynkowi poza poruszeniem spraw

natury gospodarczej domagają się zawieszenia handlu rynkowego w niedzielę i święta oraz wysuwają projekt podziału rynków w ten sposób żeby stragany żydowskie były odseparowane od chrześcijańskich.

## Członka bandy fałszerzy z ulicy Montwiłłowskiej aresztowano wczoraj w Gdyni

WILNO. Wczoraj policja śledcza w Wilnie otrzymała telefonogram z Gdyni, że ujęto tam poszukiwanego o podrobienie pieniędzy Józefa Jasińskiego z Wilna.

Jak się okazało Jasiński był w bandzie fałszerzy pieniędzy, która przy po-

mocy służącej, układowała się w mieszkaniu adw. Abramowicza.

Fałszerz został wówczas zbliżyć i był poszukiwany. Dopiero teraz z okazji aresztów fałszerzy w Gdyni trafił on w ręce policji.

## Aresztowanie funkcyjnarjusza Funduszu Pracy

WILNO. W związku z ujawnieniem fałszowania list skierowanych do pracy robotników i wpisywania osób nieistniejących, został aresztowa-

ny na polecenie prokuratora funkcyjnarzusz Błura Funduszu Pracy Wysocki.

## Samobójca, któremu zszło serce

NIEŚWIEŻ. W szpitalu powiatowym w Nieświeżu zdarzył się bardzo rzadki wypadek. Do szpitala dostarczony został mieszkający miasteczka Horodziej, pow. nieświeżskiego — Aronow Gdala, który na tle nieporozumienia rodzinnego, w celu samobójczym przeciął sobie brzytwą klatkę piersiową i zebrał, a następnie tą samą brzytwą otworzył całkowicie worek osierdźowy serca. Ponadto samobójca prze-

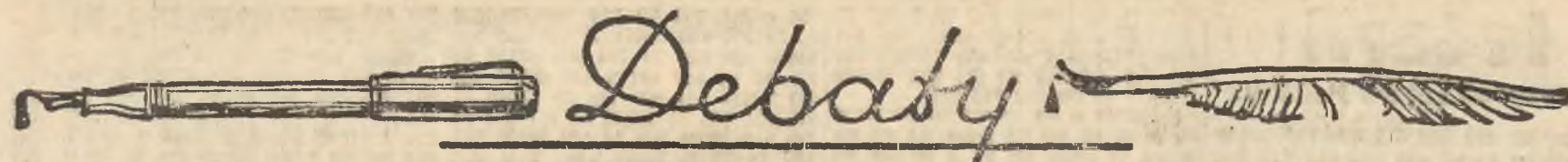
ciął tętnicę i żyły u rąk. Aronowa po dostarczeniu do szpitala natychmiast operował doktor szpitalny Łyczkowski, który zszły mu tętnię serca. Od chwili operacji upłynęło już 4 tygodnie. Aronow Gdala żyje i czuje się lepiej.

Nieprawdopodobny ten wypadek śledzą do szpitala wielu lekarzy, którzy z punktu widzenia naukowego są zainteresowani się rekonwalescencem.

Wielu Markotny.

— Nie próżno powiada przysłowie: „Nieszczęścia chodzą w parze!”

Wielu Markotny.



## „Polityka” dawniej „Bunt Młodych” TARGOWICZANIE NASZYCH CZASÓW

W ostatnich czasach prasa frontu ludowego i frontu z Morges używa często określenia „Nowa Targowica” i stara się te etykiety przypięć przeciwnikom francuskiej i rosyjskiej linii polityki polskiej. Próby te przypominają zlekka sposób postępowania zloczyńcy, który uciekając przed posterunkowym krzyczy wielkim głosem „Jajaj złodziej”. Gdybyśmy żyli na zachodzie Europy, zajmowanie się temi insynuacjami byłoby też zbyteczne. Gdyby bowiem np. we Francji, ktoś począł ganić Chautempsa przedstawiając go z „St. Justem”, a w Anglii niszczyć Churchill’a jako rzekomego naśladowcę polityki Jakóba II. Sturta, wysłanoby go poprostu bez reszty i koniec. W Polsce jednak każdemu głupstwu trzeba się zajmować, gdyż nie wiadomo czy opinia publiczna nie weźmie go na serio. Ostatnio podobno nawet Sady Koronne poświęcają swą erudycję historyczną rozważaniom na temat pytania, kto pachnie Targowicą?

Poniżej zamierzamy zająć się przede wszystkim przypomnieniem zasadniczych cech ideologii konfederacji targowickiej, następnie porównaniem ich z programami stronnictw współczesnych, wreszcie wyliczeniem z tych porównań odpowiednich wniosków.

Myli się kto uważa Targowicę za ruch o charakterze klasowym szlachecko — magnackim w tym samym stopniu, w jakim wszystkie ówczesne polskie ruchy polityczne — z jakobinami włącznie — były oparte na klasie szlacheckiej. Klasie szlacheckiej nie wiele też groziło ze strony sejmiku czteroletniego, który jak wiadomo w dziedzinie reform społecznych okazał się aż za bardzo umiarkowanym. Akt generalny konfederacji targowickiej został wprawdzie — podobnie jak wszystkie inne konfederacje w XVIII wieku — związany „przy prawach szlacheckich”, ale za to w jego treści nie znajdujemy żadnych postulatów natury klasowej. Wręcz odwrotnie. Autorzy oburzają się, że sejm wyłączał od prawa reprezentacji szlachtę uboższą, czyli tak zwanych nieposposjonatów. Również na leży przypomnieć, że w szeregach Targowicy znajdowali się ludzie przekonanego społecznie o konieczności reformatorów uławszenia chłopów, taki Chłepczowski np., jeden z głównych promotorów uwłaszczenia chłopów, taki biskup Massalski. Nawet Szczyński Potocki — przyjmowany z takim entuzjazmem w klubie jakobinów w Paryżu — był znany ze swej ludzkości w stosunku do poddanych. Kalinka za wielką jego zasługę poczytuje niedopuszczenie do pacyfikacji na Podolu, którą chcieli przeprowadzić w pierwszym okresie sejmiku czteroletniego, w obawie przed imaginacyjną rzeczą przygotowaną przez ludność ruską. Można powiedzieć, że tragedia drugiej połowy XVIII w. była i prawie wyłącznie dziełem szlacheckim, a nie dziełem ludowym.

Na pierwszym miejscu ideologii politycznej Targowicy należy wymienić wstręt do silnej władzy i dążenie do przywrócenia anarchii, w której toniła przedmowa Polska. Najlepiej oddają to słowa Rzewuskiego po drugim rozbiore: „Cale życie walczyłem za wolność i za całość Rzeczypospolitej. Wolność przywrócona nam została. Całości nie mamy”. Słowa nad które mógłby się zadumać nie jeden współczesny zwolennik liberalizmu a o trątnie. Z drugiej strony jednak śmiech bierze gdy się czyta bzdury Targowicy o rzekomej tyranii, którą miał wprowadzić sejm czteroletni. „Wszyscy jeżdżą — piszą np. w swej słynnej suplice do Katarzyny II, — nikt nie śmie

podnieść głowy z obawy poddania jej pod miecz”. Albo tak: „Garstka ludzi pochwytywszy w swe ręce Rzeczpospolitą, oddała ją na pastwę królów. Miecz kary zagrażając tym, którzyby śmieli nowej konstytucji sprzeciwić się, zaprowadził ponownie zemsty i prześladowania”. Gdy się pomyśli, że Sejm Czteroletni nikogo nie skazał na śmierć i ograniczył się do bardzo łagodnych kroków wobec zdrajczyckich emigrantów politycznych, te deklamacje nabiorą odpowiedniego zabarwienia. Kto wie czy nie będą one nawet kiedyś w przyszłości przypominać wywody tych, którzy w naszym reżimie dzisiejszym widzą jakąś nieznosną krwiożerną tyranję, gdy jest on w istocie wyjątkowo łagodną dyktaturą. Jedno jest pewne. Konfederacja targowicka była ruchem zwróconym przeciw silnej władzy. Była ruchem zmierzającym do przywrócenia w Polsce anarchii panującej przed zamachem majowym (3 maja). To trzeba zapamiętać.

Dalszą cechą charakterystyczną ideologii targowickiej był jej zdecydowanie przychylny stosunek do Rosji. Targowiczanie wprowadzili na teren Polski wojska rosyjskie, tak jak chcieli je wprowadzić zwolennicy planów ś. p. min. Barthou. Starali się nawet — według koncepcji biskupa Kossakowskiego — aby wojska rosyjskie przez Polskę poszły do Francji. Jak wiadomo polityk ten pragnął przyłączenia się Polski do koalicji przeciwjakobinowskiej. Oczywiście w stopniu rusofilizmu różnił się od Rzewuskiego, który pisał do Katarzyny II protestacyjne pismo i od Szczyńskiego Potockiego, który o mało nie popełnił w Grodnie samobójstwo, aż do kaszcielana Czetwertyńskiego, który spiewał o innych targowiczach i donosił Rosjanom, którzy są znanymi patriotycznie usposobieni. Niemniej jednak nikt nie zaprzecza, że Targowica była zdecydowanie filorosyjska. I to także warto zapamiętać.

To jednak nie wszystko. Swoją hańbą walczyli stosunek do Rosji pokrywali targowiczanie nienawiścią do Prus. Siłowa pod tym względem jest mowa Prymasa Poniatowskiego, wygłoszona na zebraniu sejmiku czteroletniego, jeszcze przed powstaniem konfederacji, ale niemniej odpowiadająca jej poglądom. Można bez przesady powiedzieć, że w mowie tej znajdujemy wiele współczesnych argumentów frontu ludowego i frontu z Morges. Nie mniej znany jest stosunek do Prus głównego ideologa Targowicy, którym był Seweryn Rzewuski. Według historyka Smoleńskiego, mowa jego z dnia 31. I. 1793 r. „zapalała do walki na śmierć i na życie z Prusami”. Seweryn Rzewuski, o wymarzonego bohatera dla naszego frontu z Morges. I liberal wielki i wróg Prus. Dażył nawet do wojny z Prusami i wydał odpowiednie rozporządzenie gen. Byszewskiemu i hetmanowi Ożarówskiemu. Wykonanie ich wstrzymał jednak... wojska rosyjskie. „Złymacie się — głosił wtedy bezimienne pismo pod adresem Targowicy — na kilkanaście tysięcy prusaków, a sami wprowadziliście sto tysięcy Moskwit”. Nieprzejrzysty stosunek do Prus podkreślił musmy jako trzeci zasadniczy punkt programu konfederacji Targowickiej.

Jakże teraz obóz współczesny wyznaje program, któryby można uznać za zbliżony do wyżej nakreślonej ideologii Targowicy? W każdym razie nie obóz rządowy. Obóz ten dostrzega bowiem właśnie wielkie zwycięstwo Polski w usunięciu anarchii przedmowy i w wzmocnieniu władzy wykonawczej. Poza tym obóz popierający obecną politykę zagraniczną Rzeczypospolitej nie odznacza się jak wiadomo wielką miłością do Rosji. Wręcz przeciwnie. Ogromna większość tego obozu dostrzega zasadnicze przeciwieństwo między interesami Polski na wschodzie, a rosyjską racją stanu. Wre-

W tej rubryce zamieszczamy najcenniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaceli, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywać poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

szcie o ile chodzi o stosunek do Niemiec, to między stanowiskiem konfederacji targowickiej, a stanowiskiem obozu rządowego zachodzi chyba diametralna sprzeczność. Cóż więc może łączyć naszą współczesną politykę zagraniczną z programem Targowicy? Chyba tylko to, że jeden z wyższych urzędników ministra Becka, pochodził w prostej linii od Szczyńskiego Potockiego. Pradziad jego, ożenił się bowiem z Potocką, córką Jana („straszno go dziwiła, lecz wielkiego pana” — jak pisał Mickiewicz) i Potockiej, rodzonej córki Szczyńskiego. Dla amatorów ciekawostek historycznych dodam, że natomiast ani p. Józef Potocki, naczelnik wydziału zachodniego, ani p. Jerzy Potocki nie pochodzą od Szczyńskiego, pomimo, że są potomkami tegoż Jana, ale z innej jego małżonki. Możliwe jest, że wspomnienie o innych wybitnych mężach stanu, którzy pochodzą od Szczyńskiego, od tego męża, którego nie dość niesieły znacznie przewyższają rozum polityczny, ale wrodzona dyskrekcja zamyka nam usta.

Tak więc podobieństw między obowiem rządowym a Targowicą, można doszukiwać się jedynie za pomocą metody, której próbkę podaliśmy powyżej. Czytelnik sam osądzi, o ile jest ona trafna i przekonująca.

gorzej jest natomiast z innymi obowami naszego życia politycznego. Masz tu na myśli przede wszystkim front z Morges, front ludowy bowiem ze względu na znaczenie elementu społecznego w swym programie nie daje się porównywać z Targowicą. W programie jednak frontu z Morges natrafiamy na te same elementy, które dostrzegaliśmy w ideologii konfederacji targowickiej.

Tak więc jeśli chodzi o silną władzę, to nikt nie zaprzecza, że zarówno front ludowy, jak i front z Morges dążą do zaprowadzenia w Polsce napowrót anarchii przedmowej. Ideal ten u frontu ludowego zamienia nawet częściowo czerwień jego programu społeczno — gospodarczego. Nie wdajemy się tu w ocenę jego programu, będąc w tej dziedzinie zwolennikami w mediach, t. zn. zachowania pełnej niezależności armii i polityki zagranicznej z dopuszczeniem do głosu woli większości narodu w innych dziedzinach. Jeżeli jednak zważymy, że ci ludzie zarzucają zwolennikom konstytucji kwietniowej ideologię targowicką, to cały nonsens tej imitacji widzieliśmy jasno na jaw. W dziedzinie ustrojowej ideologie targowicką przejął w Polsce w zupełności front z Morges.

Jeżeli idzie o stosunek do Rosji, to należy tu przeprowadzić pewną dystrykcję. Front ludowy stoi w stu procentach na targowickiej podstawie porozumienia z Rosją. Wystarczy przypomnieć sobie sowiecki numer „Wiedomości Literackich”, i cały szereg żądań na imperializm europejski, przegłoszanych jakieś nieszczęścia dla Rosji. Natomiast o ile idzie o front z Morges, to trzeba przyznać, że występuje on w tej dziedzinie z pewną hipokryzją i starannie ukrywa swe intymne pragnienia porozumienia z Rosją przeciw Rzeszy Niemieckiej. Słowa „hipokryzja” nie używamy tu w złem znaczeniu, nie wiemy bowiem już, który mędrzec powiedział, że hipokryzja jest nawet dowodem uznania dla cnoty (l'hypocrisie est un hommage à la ver-

tu), gdy bowiem ktoś udaje, że jest cnotliwy, przyznaje w ten sposób, że cnota jest czemś lepszym od występku. Przypuszczamy więc, że front z Morges zdaje sobie sprawę, że współdziałanie Polski z Rosją nie jest w dzisiejszych warunkach programem zbyt mądrym i stara się swe dążenia w tym kierunku ukrywać. Niemniej jednak jest jasne, że w razie konfliktu między Rosją a Niemcami front z Morges stałby na stanowisku konieczności współdziałania Polski z Rosją przeciw Niemcom.

O wiele jaśniej przedstawia się sprawa stosunków polsko — niemieckich. Tak konfederacja Targowicka jak i front ludowy i front z Morges dążą się zdecydowanie wrogo do wszelkich prób współpracy polsko — niemieckiej. Niewiadomo kogo tu więcej ganić? Czy tych, którzy jak socjaliści byli heroldami porozumienia polsko — niemieckiego w epoce weimarskiej, a teraz kiedy polityka Niemiec stała się o wiele przychylniejszą dla Polski, skierowali się całą siłą przeciw porozumieniu. Czy też może tych, którzy całe życie niezmiennie, w nairóżniejszych okolicznościach, tak w r. 1914, jak i w 1919 i w 1925 i w 1937 niezmiennie zwracali się przeciw Niemcom? Czy w stanowisku tym nie ma przypadkiem jakiegoś kompleksu? Jedno jest w tym w każdym razie pewne, nienawiść do Niemiec, która była charakterystyczną cechą Targowicy, u dzieliła się dziś frontowi ludowemu i frontowi z Morges.

Musimy się porozumieć. Nonsensem jest twierdzenie, że polityka antyrosyjska była dla Polski zawsze dobra, filorosyjska zawsze zła. Może w r. 1788 polityka porozumienia z Rosją była jeszcze dobra. W 1792 była zapewne zła. Sam fakt, że front z Morges wyznaje program identyczny z programem Targowicy nie może być jeszcze dowodem przeciw programowi frontu z Morges, gdyż okoliczności od tego czasu trochę się zmieniły i to co było złe wtedy, może być dobre teraz i odwrotnie. Ponieważ jednak, na linii historycznej od brzości, że „Zwrotu” często szermują Targowicą, uważaliśmy za wskazane stwierdzić, że to ich program właśnie w stu procentach odpowiada programowi nieszczęśliwej i mało rozumnej konfederacji.

Moralność polityczna dzisiejszych zwolenników programu targowickiego jest dziś indywidualnie rzecz biorąc, większa jak ich poprzedników sprzed 150 lat. Dziś nie nie wskazuje aby członkowie frontu z Morges lub frontu ludowego mieli ponosić takie paskudztwa jak dawni targowiczanie. Mówiąc więc o współczesnych targowiczach nie mamy na myśli kwalifikacji moralnej, która się zwykle przywiązuje do pojęcia Targowicy, lecz jego treść polityczną. Wśród targowiczów było zresztą też sporo ludzi przyzwolonych, jak np. Suchorzewski, który nie mogąc znieść drugiego rozbioru, przeszedł ze swą brzygadą granicę turecką. To też jedyną rzeczą, którą skłonni jesteśmy być współczesnym targowiczom jest to, aby na nagrobkach mogli kiedyś z czymś sumieniem kazać wyrzucić napis, który na swoim kawałku wypisał jeden z przywódców Targowicy: „Shitla mens nobis, non scelerata fuit”.

Adolf Bocheński.

## Echa gospodarcze

### KAPITAŁNY NUMER „POLITYKI GOSPODARCZEJ”

„Polityka Gospodarcza”, organ St. Lauterbacha wydał na Nowy Rok kapitałny numer, który nie powinien uciec uwadze kogokolwiek interesującego się życiem ekonomicznym Polski. Nim omówimy parę artykułów, zaznaczmy, że ogólnie biorąc poziom naszych pism czysto ekonomicznych jest niezwykle wysoki. Może to reakcja po tylu dziesiątkach lat, w których nie było warunków do istnienia publicystyki gospodarczej w ogóle. Na pierwszym miejscu wymienimy „Bank”, miesięcznik, który jest zjawiskiem zupełnie wyjątkowym, jak na nasze stosunki. Dalej „Gospodarkę Narodową”, pismo radykalne, ale niedawna kapitalnie redagowane. Potem „Przegląd Gospodarczy”, organ Lewiatana, i wreszcie najlepszą bodaj „Politykę Gospodarczą” Lauterbacha. Wszystkie te pisma mają jasno skryształizowaną linię, i wszystkie bronią tej linii z dużym talentem, i z wystarczającą erudycją.

### ROK ZŁY, CZY ROK DOBRY?

Wstępny artykuł noworocznego numeru „Polityki Gospodarczej” poświęca redaktor omawianiu exposé Pana Wicepremiera Kwiatkowskiego. Rzadko kiedy zdarza się czytać coś równie obiektywnego, ścisłego, a przytem jasno i dobrze napisanego. Pan Lauterbach nie podziela optymizmu Min. Kwiatkowskiego. Przedewszystkiem w sposób kończący rozstrzyga spór o wskaźniki, stwierdzając, że skoro szereg lat opierał się na wskaźniku z roku 1928, to właśnie dlatego jest on jak najlepszy dla analizy obecnego stanu rzeczy.

Dalej dowodzi, że produkcja ogółem podniosła się w ciągu roku zaledwie o 6 procent. Wprawdzie produkcja inwestycyjna wzrosła o 16 proc., ale ten sam fenomen mieliśmy i w latach 1933 i 1934, a mimo to nikt z tego nie wyciągał tak optymistycznych wniosków. Natomiast wytwór czegoś dobru spożywcza obniżyła się między styczniem, a październikiem, i tem samem obniżyło się to, co nazywamy dobrobytem kraju.

Jeżeli przyszła niewielka poprawa, to przyszła ona z zagranicy, bez najmniejszego udziału rządu. Przedewszystkiem ze zwykłej cen rolniczych na rynkach światowych, (od siebie dodajmy, że ten czynnik już przestał działać, gdyż nasz rząd zamknął wywóz zboża). Dalej od zamówień stron walczących w Hiszpanji. Wreszcie przyczyniło się do poprawy społeczeństwo, które przez poprzednie lata, a i przez pierwszy okres rządów Kwiatkowskiego zostało wychowane deflacyjnie.

Przechodząc do pasywów, autor stwierdza, że przewyższają one w roku omawianym aktywa. Wylicza tu: 1) politykę konwersyjną rządu; 2) politykę walutową. Wprawdzie to słowo nie pa-

dło w artykule, ale kto pisze o obniżce cen, ten musi myśleć o zabiegach walutowych, gdyż doświadczenie lat ostatnich wykazuje, że obniżka cen drogami albo nie da się skutecznie, albo kosztować musi kraj stokroć drożej od deflacji. Są to rzeczy ponad wszelką wątpliwość stwierdzone przykładami. Za to cenne doświadczenie zapłaciła właśnie Polska, gdyż jest to jedyne na świecie państwo, które dotąd patrzy z zawiścią na rozwój państw innych.

Wyliczając szereg drobnych usług (nawet zapowiedzianych słownie), kończy się ten doskonały artykuł, który powinien się ukazać w debatach.

### WALUTA A PODATKI

Po dwu artykułach o budżecie, znajdujemy ciekawy artykuł prof. Młynarskiego, dowodzący jakoby waluta manipulowana nie mogła się utrzymać w kraju o przeciętnym podatkowym. Trudno się z tą tezą zgodzić. Wprost przeciwnie, zdaje się nam, że właśnie zabieg walutowy jest znakomitym sposobem generalnej obniżki podatków, która to obniżka innej drogi realizacji bodaj że nie ma.

### CO NAS KOSZTOWAŁY INTERWENCJE ZBOŻOWE

Oto co pisze „Pol. Gospodarcza”, omawiając pracę inż. Nowickiego, poświęconą PZPZ:

W rezultacie kosztu akcji inwestycyjnej wyniosła 333.547.000 zł. (zupelnie osobno stoi suma circa 108 1/2 milj. zł., wpłacana przez skarbowy w ciągu tychże lat innym eksporterom tytułem „zwrotu cła” za zboże oraz ich przetwory). Skoro cały eksport Złota (zarówno wszelkich zbóż, jak ich przetworów) wyniósł za czas działalności około 20 1/2 milj. kwintalów, wynika z tego, że kosztu akcji interwencyjnej osiągnęły sumę około 16,1 zł. za każdy wywieziony kwintal (około zaś 13 1/2 zł. za każdy zakupiony kwintal dla Złota, gdyż młak pochodzą z przemiału). Wykazane na str. 68 u inż. Nowickiego — oczywiście według sprawozdań Zakładów — „koszty akcji interwencyjnej” P. Z. P. Z. w złotych na q” są prawdziwe z punktu widzenia ich wewnętrznej rachunkowości, lecz pomijają sumę premii i superpremi i zadłużenia na kapitale obrotowym. t. j. te pozycje, które obciążają najciężniej „politykę interwencyjną państwa”. Cena żyta wahała się w latach, o których mówimy, od 13 do 22 zł., cena pszenicy od 16 — 33 zł., owsa od 14 do 23 zł., jęczmienia od 16 do 25 zł., co czyni średnią (ważoną), cenę zakupu 1 q zboża 17 1/2 zł. Kosztu zatem „interwencji” zbożowej przez P. Z. P. Z. wyniosły 77% ceny zakupu. Nie można konkludować inaczej, jak tylko, że najlepsze niewątpliwie chcą drogo kosztowały kraj niechciane drogi.

### 180448

RACJONALNIE UŻYTY, DOGODNY, TANI KREDYT DA KAŻDEMU DORAŻNE KORZYSCI PRZY CZYNI SIĘ DO ZWIEKSZANIA ZAKRESU DZIAŁANIA PRZEDSIĘBIORSTWA. PAMIĘTAJCIE O TANICH I DOGODNYCH KREDYTACH DLA KUPIECTWA I RZEMIOSŁA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

H. O. STEHLE.

(64)

## Zagadka ekspresu Rzym-Budapeszt

Autoryzowana adaptacja  
Jerzego Piewskiego

— Nie jest więc jeszcze zapóźno — szepnęła wstając. — Muszę pożegnać pana.  
Doktor Olsza przytrzymał ją za rękę.  
— Panno Zofjo, co pani jest? — zapytał zaniepokojony. — Co pani tak pilno?  
— Muszę natychmiast wyjść.  
— Dokąd?  
— Nie wiem... Niech mnie pan puści... Powrócę niedługo. Zanim doktor zdobył się na odpowiedź, Zofja zniknęła z sali restauracyjnej.

Olszę ogarnęło wzburzenie. Nie umiał sobie odpowiedzieć na pytanie, co znaczy to zachowanie się Zofji. Wszak wiedział dobrze o jego zamiarach względem niej, o tem, że tylko dla niej przebywa teraz w Budapeszcie... Dlaczegoż nie powie mu otwarcie, że towarzystwo jego męczy ją, ale naraża go wciąż na przykrości i upokorzenia? Z drugiej strony... wszak jego wyznanie przyjęła przychylnie i upoważniła do starania się o jej rękę... Doprawdy, można rozum stracić!

Jednakże rozum nie stracił. Przeciwnie, poczuł jakąś dziwną tkliwość dla Zofji i zaczął rozważać na chłodno jej postępowanie. Przyszedł do wniosku, że nie jest ona odpowiedzialna za swe nagłe, niewytłumaczalne odruchy, że raczej grozi jej jakieś niebezpieczeństwo, które on jeden może od niej odsunąć. W tej chwili nie zdawał sobie jeszcze sprawy ani z ro-

daju niebezpieczeństwa, ani ze sposobu, w jaki mógłby mu zapobiec; czuł jednak, że działać musi niezwłocznie i stanowczo.

Zapłacił rachunek i udał się do hallu hotelowego. Wkrótce zobaczył schodzącą ze schodów Zofję, ubraną w płaszcz i kapelusz. Przeszła tuż obok, nie zwracając nań uwagi i wyszła na ulicę. Doktor Olsza udał się za nią i zobaczył, że wsiadła do taksówki i odjechała. Nieszczęście chciało, że w pobliżu nie było nigdzie wolnej taksówki, a gdy wreszcie udało mu się zatrzymać przejeżdżający pusty samochód, Zofja już dawno zniknęła mu z oczu.

Kazał szoferowi jechać prosto przed siebie możliwie najszybciej. Siedział na poduszkach, jak na rozszarpanych węglach i wciąż poganiał kierowcę, mimo, że ten przyspieszył już dawno dozwołaną szybkość. Myśli, że Zofja znajduje się w niebezpieczeństwie, doprowadzała go do szaleństwa, a wszelkie wysiłki, by odnaleźć jej ślad, były daremne. Przyszło mu do głowy, że może teraz skończyła Zofja, tak jak zniknęli detektywi rzymski, marchesa, Amerykanin i że on już nigdy jej nie zobaczy, nigdy, nigdy... Teraz dopiero rozumiał, jak bardzo drogą mu była ta dziewczyna, którą przypadkiem poznał na obczyźnie.

A samochód pedził wciąż naprzód, zatrzymując się tylko na skrzyżowaniach ulic. Chwilami zdawało się Olszy, że widzi Zofję, wyskakiwał wówczas z samochodu i doganiał postać, która mu ją przypominała. Ale przekonywał się rychło, że było to tylko złudzenie, że widzi przed sobą twarz zupełnie obcą, twarz, której nie okalały bujne włosy, nie nadawały słodkiego wyrazu wielkie, jakby rozmarzone oczy, z których przebiegała głęboka inteligencja i dobroć. Oburzał się na samego siebie, że mógł popełnić taką pomyłkę.

Ale wreszcie przyszła refleksja: przecież to nie ma sensu jeździć tak po mieście bez żadnego planu i liczyć na to, że jakiś

cud pozwoli mu odszukać zaginiony ślad ukochanej. Trzeba przyznać na pomoc zdrowy rozsądek!...

Po krótkim namyśle kazał kierowcy zawieźć się do prefektury policji, gdzie poprosił o zameldowanie go szefowi wydziału bezpieczeństwa publicznego.

Musieli czekać blisko godzinę, a czas dłużył mu się niesłychanie. Miotali nim jakieś złe przecucia, które wzbudzały dreszcz zgrozy.

Wreszcie dopuszczono go przed oblicze dostojnika. Doktor opowiedział mu, w jakich okolicznościach zniknęła Zofja i prosił o udzielenie pomocy. Zdaniem jego, należało poruszyć całą policję, rozpocząć poszukiwania natychmiast, przetrząsnąć całe miasto i nie żałować kosztów. On sam pokryje wszystkie.

Imre Sopron pozwolił mu wygadać się dowoli, nie przerywając ani na chwilę. Dopiero, gdy Olsza, wyczerpany, zamilkł, oświadczył niezwykle uroczystym tonem:

— Niech pan będzie mężny, panie doktorze... W czasie, gdy pan poszukiwał wiadomości osoby, zaszyły pewne bardzo ważne okoliczności, które wydadzą się panu nieprawdopodobne... Ale, powtarzam, niech pan będzie mężny...

— Na miłość Boską! Niech pan mówi, co się stało?!

— Przed chwilą aresztowano w mieszkaniu jasnawidza Madrasa Zofję Barską...

Doktor Olsza zblił jak trup i zachwiał się. Byłby upadł, gdyby nie pośpieszył mu z pomocą szef bezpieczeństwa. Usiadł ciężko w fotelu, z trudem chwytając powietrze. Dopiero po dłuższej chwili zdołał wyszeptać z wysiłkiem:

— W jego mieszkaniu... — dalsze słowa uwieżył mu w gardle.

— Tak... — potwierdził Sopron. — Dzięki temu możemy uważać zagadkę mordu w ekspresie Rzym - Budapeszt za ostatecznie wyjaśnioną.

D. C. N.

# PARCELACJA DZIAŁEK MIEJSKICH

WILNO. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu rozpatrywano szereg wniosków Miejskiego Biura Urbanistycznego w sprawie zezwolenia na parcelację działek gruntów położonych w obrębie Wielkiego m. Wilna. Ponieważ projekt parcelacyjny petentów uzgodniony został z wymaganiami Biura Urbanistycznego Magistrat zatwierdził przedłożone wnioski parcelacyjne.

## OPIEKA NA DZIECKIM

WILNO. W dniu 10 stycznia r. odbyły się posiedzenia radzieckiej Komisji Zdrowia Opieki i Pracy oraz podkomisji opieki nad dzieckiem i młodzieżą. Przedmiotem obrad była sprawa podziału dotacji przyznanej przez Wojewódzki Komitet w sumie 5.450 zł. do podziału pomiędzy organizacje społeczne opiekujące się dziećmi i młodzieżą.

Ze względu na brak materiałów orientacyjnych Komisja przy podziale sum na styczeń r. oparła się na danych Wojewódzkiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem i młodzieżą z zastrzeżeniem jednak, że podział sum w miesiącach następnych zostanie dokonany według opinii podkomisji opieki nad dzieckiem i młodzieżą. Uzyskane z dotacji kwoty na miesiąc styczeń rozdzielono pomiędzy 9 organizacji społecznych.

Komisja radziecka zdrowia, Opieki i Pracy zaakceptowała wniosek swej podkomisji w sprawie połączenia od dnia 1 lutego r. w jedną całość akcji dożywiania dzieci finansowanej przez miasto i szkolne Komitety Rodzicielskie. Na posiedzeniu podkomisji omawiano również sprawę zorganizowania świetlic w szkołach a zwłaszcza świetlic dla młodzieży pozaszkolnej. Celem zebrania materiałów w tym względzie postanowiono rozesłać ankietę do wszystkich organizacji prowadzących świetlice.

## W KINIE „MARS” NIE BĘDZIE WYSTĘPÓW

WILNO. Związek Stulecki, jako dzierżawca kina „Mars” zwrócił się do Zarządu Miejskiego z prośbą o zezwolenie na zorganizowanie w sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5 występów zespołu artystycznego „Litpūtū”. Wobec tego iż umowa najmu powyższego lokalu przewiduje jedynie prowadzenie przedsiębiorstwa kinowego Magistrat postanowił zgodnie z warunkami wspomnianej umowy odmówić zezwolenia na powyższą imprezę i usłowoować się zasadniczo do warunków zawartej ze Związkiem Strzeleckim umowy.

## NAPASĆ.

WILNO. Na ul. Solfajnej Stanisław Izidor zam. przy Antokolskiej 74, Filipowicz Stanisław zam. przy ul. Trakt Białego 20 i Drozdowicz Walerjan zam. przy ul. Połockiej 26, według zameldowania Kantor Szemul ul. Solfajna 12 mieli na nią napad, dokonać pobicia i zabrać jej przemocą zł. 12.— Sprawców zatrzymano.

## ARESZTOWANA POLYKA AGRAFKI.

WILNO. Przed paru tygodniami prokurator Walentyna Michałowska w czasie bójki ze swoją gospodynią wybiegła nago na ulicę i dopiero po dłuższym poszukiwaniu została ujęta. Po doprowadzeniu do Pogotowia i opatrzeniu zadanych jej w czasie bójki ran, dopiero po nadejściu z miastem kania ubrania, policja zwolniła Michałowską.

Wczoraj w nocy osadzono ją w areszcie centralnym za ukazywanie się na ul. Wielkiej w stanie pijanym.

Rano Michałowska pokonała dwie agrafrki i została przewieziona do szpitala na obserwację.

## Otary

Zamiast kwiatów na trumnie ś.p. Heleny Chojnowskiej składa na Łatni Pomoc U.S.B. m. Jarosław Głowicz z Warszawy złotych — 20.—

Zamiast kwiatów na grób ś.p. Michała Iwanowskiego na herbacię dla Bezrobotnej Inteligencji Eugenja i Witold Skłodowie — 5 zł.

## P. OLECHNOWNICZ

**Prawda o Sowietach**  
(Drugie wydanie wspomnień z siedmioletniego pobytu w katorżce sowieckiej, przejrzone i uzupełnione przez autora)  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

# Tabela loterii

6-ty dzień ciągnięcia 4 klasy 43 Loterii Państw.

## I i II ciągnięcie

### Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 100731  
15.000 zł.: 111393  
10.000 zł.: 7309 17611 102624  
5.000 zł.: 72248 89564  
2.000 zł.: 16335 29213 41100  
47310 108458 110355 113624  
116165 152073 172405 171964  
182276

## Wygrane po 200 zł.

67 174 252 80 314 429 90 610 1100  
461 545 64 602 64 768 809 938 61  
2047 87 96 360 517 38 656 3057 74  
189 563 962 4023 141 83 474 593 660  
79 81 98 848 52 65 5079 205 21 52 422  
655 737 820 44 927 6101 27 486 559 79  
727 937 7018 223 303 44 64 561 779  
955 93 8201 301 444 564 45 74 801 918  
9147 536 678 733 839 923 41 79

10600 84 200 87 417 587 872 910  
11028 48 146 232 317 61 413 22 574  
690 12040 53 06 393 458 40 848 13264  
077 86 709 831 14130 73 569 811 965  
15082 114 46 244 85 382 93 707 831  
16072 139 245 315 421 29 73 506 665  
805 990 17058 75 210 73 533 658 812  
87 918 75 18011 119 252 550 84 784  
922 19113 350 406 582 755 811 867  
20295 100 21 55 709 427 733 21058 101  
343 408 19 27 685 872 828 52 22078  
275 435 56 551 70 620 920 83 23026  
28 76 51 672 824 37 94 920 88 24148  
238 635

26094 141 448 545 70 648 65 788 903  
8 27 26233 613 900 27116 371 7 548  
674 28007 344 486 90 704 24 57 80  
29120 273 570 621 48 700 33 43  
30054 296 305 22 532 708 56 816 93  
928 66 31224 91 354 433 8 63 608 725  
92 975 86 32150 457 627 33479 567  
672 909 34054 216 633 677 989 85151  
76 98 5 254 311 446 63 588 615 61  
715 813 951 36192 6 347 656 82 736  
58 937 54 37003 148 554 767 77

88005 805 45 780 808 74 928  
98081 49 159 244 412 84 428 558  
962 40021 202 315 45 58 450 71 78  
88 558 608 81 790 882 41078 128 56  
228 800 488 89 860 607 809 66  
42108 518 23 39 720 95 972 46144  
373 86 663 788 803 17 99 989 88  
41167 78 428 693 614 25 790 852  
962 45315 507 41 632 976 40841  
512 687 46 787 821 902 47081 298  
324 476 617 93 774 840 48028 392  
446 74 685 749 92 818 74 49388 89  
454 81 716 822 927 950094 694 785  
800 50 51051 139 209 10 66 388  
549 605 808 9 975 52426 522 862  
922 53066 132 252 324 675 740 827  
74 54051 84 102 50 317 49 85 448  
552 89 687 787 916 29 54.

55068 86 102 55 67 273 829 402  
3 58 67 603 628 83 762 64 94 835  
61 916 88 58089 138 87 847 534 822  
57130 320 71 793 58080 120 23 274  
80 89 317 36 535 26 616 65 710 27  
45 826 62 955 59008 22 204 42 63  
502 42 704 19 54 55 825 29 972  
60270 420 549 645 49 78 801 61206

## GRUŻLICA PŁUC

jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. lekarze „BALSAM TRIKOLAN — AGE”, który ułatwia wydzielenie się płociny, usuwa kaszel.

## Sklep Mebli ZJEDNOCZENI STOLARZE

Spółdzielnia Chrześcjan, Wilno, Trocka 6. Tel. 22-72.  
Poleca różne meble oraz meble własnych warsztatów.  
Ceny niskie. Za gotówkę — na raty.

## NA KARNAWAL MODNE OBUIE

balowe spacerowe wizytowe  
W. NOWICKI WIELKA 30  
PANTOFLE KALOSZE  
RANNE ŚNIEGOWCE

## Lekarze

Dr. ZYGMUNT KUDREWICZ  
Choroby weneryczne — syfilis, skórne, mocznicowe. Przyjmuje od g. 8-1  
3-8 Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60.

## Lekarz-Dentysta

WANDA BOBROWSKA  
wznosiła przyjęcie chorych 10-2 i 7-8  
latarska 1, m. 16.

338 99 472 539 611 830 905 62119  
854 57 68 97 494 502 699 711 818  
55 68051 62 190 213 48 53 340 65  
84 417 508 71 690 946 89 64078  
84 85 182 91 378 98 549 649 707  
815 65025 180 285 949 66173 266  
98 451 516 67018 107 204 40 394  
519 616 738 855 901 21 68337 62  
458 540 749 81 973 69034 217 80  
467 536 49 96 628 87 915 70126 47  
450 943 71297 345 91 534 77 604  
741 902 21 62 72050 51 61 92  
104 46 70 257 884 89 73009 67  
169 260 89 364 485 522 747 81 634  
984 97 74245 408 29 45 796 937  
75059 808 402 19 507 916.

70114 276 78 99 385 674 778 818  
987 77055 95 276 810 446 77 511 56  
696 713 932 78084 292 359 908 75023  
55 185 504 51 684 810 80017 345 48  
429 568 722 65 89 81053 149 413 16  
79 651 744 93 961 82003 155 67  
77 208 847 572 602 46 94 766 912  
83139 337 423 626 771 848 84 950  
84088 124 233 855 72 404 45 601 11  
91 978 85026 123 360 530 56 68 751  
76 822 902 86103 252 98 465 63 836  
60 974 87008 29 155 264 528 970  
88044 183 89 230 392 600 3 8 73 700  
96 870 910 26 48 89076 114 70 220  
445 517 825 723 78 859 63 97 985  
90141 492 615 49 746 54 929 73 9102  
122 37 815 444 55 538 99 637 808  
944 92078 105 21 245 306 16 18 416  
632 962 98067 149 346 62 429 579  
619 68 708 895 94011 181 806 599  
884 980 95 95071 127 41 95 284 846  
71 508 618 758 63 78 80 839 85 959  
96030 750 96 824 916 97083 94 199  
365 426 71 553 641 910 47 98054 227  
897 535 48 90 636 77 718 56 67 973  
84 99028 157 320 75 534 55 86 644  
49 75 836 959 84 100044 153 202 64  
310 87 97 765 826 920 49 101012 124  
77 220 63 363 778 877 102064 94  
188 95 247 491 514 103103 13 25  
298 425 548 872 958 104185 242 380  
521 49 57 702 855 983 106063 211  
822 446 656 912 106118 280 96 992  
460 524 716 61 833 72 107267 471  
598 666 783 108153 56 63 81 97 453  
638 637 69 749 827 42 933 77 109074  
89 216 51 524 803 79 110050 322 57  
457 802 46 70 676 790 918 41 11023  
34 143 90 207 4 84 483 532 726 75  
900 112193 206 344 56 496 97 619  
65 605 724 865 915 113116 45 92 284  
613 44 649 67 798 809  
114015 160 73 350 2 475 799 834 61  
922 115276 375 588 66 766 986  
116157 227 506 80 611 787 60 79 997  
117205 27 76 329 63 4 436 625 742  
842 85 941 118010 166 211 305 68  
433 97 791 835 943 119040 158 60  
284 71 335 90 505 070 717

120185 388 610 770 801 977 90  
121315 724 811 910 120888 104 836  
941 123841 411 64 515 50 704 84 62  
124157 217 36 68 631 120406 122 217  
340 75 94 481 578 728 824 26182 487  
618 711 23 977 127087 188 87 249 81  
332 92 639 57 849 916 128007 229 87  
504 64 866 978 129196 415 638 745  
872 919 130079 80 185 320 486 684  
847 131004 201 368 415 632 747  
132088 185 285 437 692 330 1 96  
13103 67 92 306 57 411 540 99 727  
668 134097 214 350 446 55 5688 47  
56 704 878 952 135123 355 481 503  
794 134069 119 54 256 76 861 137054  
101 527 824 996 138029 68 140 65 675  
139246 851 464 511 80 633 737 96 882  
060

140855 134 91 212 83 61 664 70 728  
970 441106 326 581 142287 428 86  
612 715 41 889 909 143006 107 75 87  
219 83 408 551 75 691 791 929 144000  
127 252 408 63 812 145041 77 226  
396 558 603 41 7 53 707 23 826 40  
63 82 146151 6 671 912 24 147361

711 853 85 148029 110 93 8 253 77  
145 75 532 77 774 80 800 79 991  
149072 126 448 825 948 150072 183  
201 311 450 668 92 883 926 151008  
217 336 87 438 559 745 807  
152001 102 85 358 528 771 781 958 153046  
211 22 31 401 639 710 154009 153 372 822  
32 808 76 150095 198 301 3 372 532 707  
352 156127 37 9 606 80 737 46 139 17040  
106 354 636 726 812 50 77 156843 156031  
65 220 30 421 41 92 513 611 63 745 874  
962 3 102172 218 391 582 659 824 958  
161251 4 591 854 161337 249 72 313 38 44  
6 421 338 56 621 701 85 830 08 163027 164  
273 353 541 61 676 745 845 940 164016 73  
143 260 83 344 54 64 84 464 656 792 57  
165100 87 224 50 323 168056 254 61 358  
450 5 708 85 876 80 921 169160 207 347  
618 56 736 840 76 941 69 168044 64 94 170  
291 635 47 88 767 988 166222 326 693 762  
923 74 170285 724 60 825 48 171187 319 76  
84 561 714 94 172078 174 481 526 85 648  
80 55 173107 31 232 586 8 779 856 944  
174078 237 328 516 74 638 746 888 175108  
321 436 545 176064 486 786 891 177159 214  
86 302 405 539 65 88 717 54 178029 93  
38 43 86 382 498 596 655 816 35 42 178012  
293 321 468 92 556 68 763 633 7 928  
100239 325 410 570 688 846 181161 5 217  
317 966 71 182062 123 69 824 82 399 983  
180077 157 48 814 968 184051 127 458 876  
180284 365 665 186255 81 345 604 750 847  
82 906 187008 67 246 83 94 374 679 783  
188132 432 620 83 833 91 942 189095 170  
637 62 92 703 82 875 00 949

190126 391 440 54 553 889 191088  
264 728 826 67 192213 59 636 730  
59 193128 86220 761 851 194004 31  
258 416 710 43 930

190126 391 440 54 553 889 191088  
264 728 826 67 192213 59 636 730  
59 193128 86220 761 851 194004 31  
258 416 710 43 930

21 24 129 1281 404 34 74 627 970  
2741 916 3237 71 597 630 803 4107  
49 293 456 531 5371 861 689 950  
6042 55 208 99 512 90 582 910 7151  
74 299 313 976 8218 68 368 630 799  
956 9156 820 10088 98 174 206 533  
629 784 11218 55 526 88 381 741  
12176 291 13219 44 342 649 781 85  
14207 50 80 826 15008 880 16240 436  
835 17374 490 517 778 855 908  
18154 300 576 18024 116 866 974.

20416 908 86 21607 74 22048 99  
311 582 84 617 43 23678 529 47  
24917 43 20451 95 408 897 27056 74  
330 520 810 35 945 82 28824 939  
2912 16 74 358 426 683 808 30044  
88 418 49 18018 103 39 52 273 320  
77 585 710 812 186462 8 799 891  
187072 751 962 74 188057 126 8  
387 465 576 189634 725 93 810 76  
91 925 190545 757 985 191220 80  
826 797 898 192183 746 837 940  
193055 341 785 895 194 927

20416 908 86 21607 74 22048 99  
311 582 84 617 43 23678 529 47  
24917 43 20451 95 408 897 27056 74  
330 520 810 35 945 82 28824 939  
2912 16 74 358 426 683 808 30044  
88 418 49 18018 103 39 52 273 320  
77 585 710 812 186462 8 799 891  
187072 751 962 74 188057 126 8  
387 465 576 189634 725 93 810 76  
91 925 190545 757 985 191220 80  
826 797 898 192183 746 837 940  
193055 341 785 895 194 927

40013 86 144 47 270 877 41007  
187 648 91 873 42821 720 962 43068  
567 736 46 44169 271 308 460 527  
685 87 45076 589 691 927 46157  
47010 302 48 6678 48187 524 642  
784 49658 735 810 36 591 50323 561  
652 731 801 955 51156 603 88 841  
969 86 52219 998 58149 357 552 732  
510 54194 358 566 676 764 55513 46  
875 903 56393 518 634 42 57238 99  
574 765 58032 351 442 923 38 59033  
134 839 792 852

60021 33 637 752 945 61109 745

658 62255 700 79 834 67087 410  
04031 235 780 66014 38 110 585 955  
68866 520 620 73 754 800 67232 98  
729 57 92 889 68179 429 69350 456  
871 70414 544 605 765 88 71046 91  
112 551 754 71 72038 42 117 274 81  
489 916 78025 209 14 449 74239 671  
830 33 75008 76096 138 384 650  
77240 648 720 78210 414 25 641 717  
45 70262 64 541 618 75